Rok XVI. Nr. 19. Sobota 24 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Aresztowanie całego związku młodzieży komunistycznej w Zagłębiu.

Kogo aresztowano? — Ilu chrześcijan, a ilu żydów? — Kto był prowodyrem? — Jakimi sposobami zwabiano młokosów do zdradzieckiej roboty? — Przyznanie się i skrucha złowionych w bolszewicką sieć.

Nieudały napad bandy dywersyjnej.

WARSZAWA, 23.I. (Tel. wł.). Według wiadomości nadeszłych z pogranicza, onegdaj banda dywersyjna usiłowała znowu pod folwarkiem Dowgieniszki w powiecie ostrowskim przejść przez granicę. Przywitana jednak ogniem posterunku polskiego musiała się cofnąć.

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie.

LWOW, 23.I (PAT). W kołach tutejszych wielkie poruszenie wywołały dokonane wczoraj przez sędziego śledczego aresztowania kilku osób, między innemi kierownika biura detektywów Dwornickiego, niejakiego Mikietyna, inżyniera Kornhabera, Mużego oraz Glasermana, wielkiego przemysłowca.

Aresztowania te mają związek ze sprawą Steigera, który dokonał zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Słowo Polskie" donosi, iż nocy dzisiejszej miał być aresztowany bawiący chwilowo w Warszawie w hotelu Bristol właściciel drukarni lwowskiej Ignacy Jaeger. „Dziennik Ludowy" podaje iż agent policyjny i właściciel prywatnego biura detektywów Dwernicki aresztowany został pod zarzutem wprowadzenia w błąd władzy. W dalszym ciągu donosi „Dziennik Ludowy" że w aferę tę pełną tajemniczych machinacji wmieszana jest niewiasta a jest nią służąca doktora Bornhabera, która jest narzeczoną aresztowanego Mykietyna byłego studenta gimnazjalnego. Motorem, który całą intrygę puścił w ruch była suma dwóch tysięcy dolarów, którą przekupiono aranżerów tej sprawy.

Trocki wyjechał.

WARSZAWA 23.I (AW.) Przegląd donosi, że Trocki wraz z całą rodziną opuścił swój pałac pod Moskwą udając się w niewiadomym kierunku.

POSIEDZENIE SEJMU.

Ustawa o adwokaturze. — Konsolidacja długów polskich w Ameryce.

WARSZAWA, 23.I. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Izba przyjęła nowelę do ustawy o adwokaturze w b. dzielnicy austriackiej. Następnie przyjęto, w myśl referatu posła Mildnera, ustawę o dietach i kosztach podróży lekarzy i rzeczoznawców sądowych górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Dotychczasowe przepisy tej dzielnicy są przestarzałe i różnią się od przepisów, obowiązujących w reszcie państwa. Ustawa upoważnia Ministra Sprawiedliwości do uregulowania tej sprawy w drodze rozporządzenia.

Według referatu posła Inslera (koło żydowskie) przyjęto nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Następnie przyjęto poprawkę Senatu w sprawie rejestracji klaczy zarodowych i inne drobne ustawy. Uchwalono nagłość wniosku posła Kubika w sprawie zmiany osad anulacyjnych na rentowe. Ustawa ta ma specjalne znaczenie dla stosunków wielkopolskich.

Punktem kulminacyjnym obrad była ratyfikacja układu o konsolidacji długów polskich w Ameryce. Referował ją poseł Zdziechowski. W przemówieniu postawił sprawę na szerszem podłożu. Mówił o akcji amerykańskiego komitetu ratunkowego, o działalności Hoovera i o długach, zaciągniętych przez Polskę. Rzecz jasna, że Naród Polski zachowa wdzięczność za te dowody przyjaźni, a w jednomyślnej uchwale Kongresu, który natychmiast ratyfikował tę umowę, widzi utrwalenie węzłów łączących oba narody, a zadzierzgniętych przed laty przez Kościuszkę i Pułaskiego z Waszyngtonem.

Tak samo, jak ich współdziałanie utrwaliło się w pamięci następnych pokoleń, tak samo my nie zapominamy nigdy doznanej przyjaźni. Pamiętamy orędzie Wilsona, stwierdzające konieczność powstania Niepodległej Polski, rozkaz, pozwalający na tworzenie wojska polskiego we Francji, orędzie Wilsona, które stało się podstawą uchwały sprzymierzonych w Wersalu, powołujące Polskę do niepodległości z własnym dostępem do morza. Rząd przez konsolidację długów przyczynił się do uzdrowienia finansów Rzeczypospolitej. Przemawiał następnie premjer Grabski.

Premier zaznaczył, że St. Zjednoczone przyszły z pomocą kredytową w dwójnasób większą od kredytów, które otrzymaliśmy od wszystkich innych państw razem wziętych. Umowa umożliwia wypełnianie spłat na warunkach, dostępnych dla naszej młodej państwowości i nie hamujących naszego postępu.

Układ i sposób jego przeprowadzenia świadczą o głębokim podkładzie dobrych stosunków. Trzeba raz jeszcze stwierdzić, że przyjaźń między nami a St. Zjednoczonemi krzepnie i winniśmy mieć nadzieję, iż w stosunku naszym do St. Zjednoczonych znajdować będziemy zawsze ostoję naszego współbytowania narodowego. Dlatego wielkiemu narodowi, który tworzy Stany Zjednoczone, życzę największego dalszego rozkwitu dla dobra całej ludzkości.

Oba przemówienia były kilkakrotnie przerywane oklaskami. W loży dyplomatycznej był obecny poseł amerykański Pearson, który stał się przedmiotem serdecznej owacji. Oczywiście wśród oklasków Izba, powstawszy, uchwaliła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wiec polski w Gdańsku.

GDAŃSK, 23.I (AW.) Na wczorajszem wiecu polskim zabrał głos wicemarszałek Gdyk, który zapewnił, że Polska śledzi z uwagą wszystko co się w Gdańsku dzieje i nie zapomina o swoich rodakach w wolnem mieście. Mówca dał obraz wysiłków polskich w kierunku budowy państwa.

Poseł Chaciński apelował do zebranych, żeby przedewszystkiem pomagali sobie sami, organizując się do walki o swoje prawa. W podobnym duchu przemawiał pan Kosmaczewski. Wszyscy wyżej wymienieni zachowali pewną rezerwę w przemówieniach.

Po nich zabierało głos kilku mówców robotniczych podkreślając konieczność aby Sejm wglądał w stosunki gdańskie i aby w przedsiębiorstwach rządowych polskich, jak kolej albo w połowie polskich, jak stocznia, rada portu wreszcie, zaś w polskich przedsiębiorstwach prywatnych uwzględniano odpowiednio interesy robotników polskich.

Pogłoski o rozruchach na Ukrainie.

BUKARESZT, (Rps.). Z Konstancji komunikują, że pasażerowie statku, przybyłego z Odessy, podają wiadomości o masowych rozruchach i powstaniach włościańskich w południowych gubernjach Ukrainy. Rozruchy miały wyniknąć na tle klęski głodowej i zostały krwawo stłumione przez wojska sowieckie. Komunikują również o znacznem ożywieniu się ruchu powstańczego w krajach kozackich na Kaukazie północnym.

Ruch antysowiecki.

MOSKWA. (Rps.). Urzędowy komunikat sowiecki zawiadamia o zlikwidowaniu przez sowieckie siły zbrojne większego oddziału powstańczego w powiecie żytomierskim na Wołyniu. Oddział ten składał się wyłącznie z miejscowych włościan i w ciągu 3 miesięcy dokonał licznych napadów na instytucje sowieckie i poszczególnych komunistów. Podczas decydującej walki z powstańcami oddział wojsk sowieckich poniósł znaczne straty.

Zaprzeczenie Tichona.

MOSKWA. (Rps.). „Izwiestja" moskiewskie zamieszczają list do redakcji patrjarchy Tichona z powodu sowieckiego komunikatu o wykryciu kosztowności i korespondencji kontr-rewolucyjnej w podziemiach Pieczerskiego klasztoru w Kijowie. Patrjarcha przeczy, jakoby kosztowności zostały wykryte z jego rozkazu i oświadcza, że nie utrzymywał i nie utrzymuje żadnych stosunków z zagranicznemi organizacjami kontrrewolucyjnemi.

Polacy w Sowietach.

KIJOW. (Rps.). Ukraińska prasa sowiecka komunikuje, że wśród członków sowietów wiejskich na Ukrainie sowieckiej Polacy stanowią 1,4 proc. Dodać trzeba, że w tej małej liczbie sami delegaci gmin, którzy nie mogą zrzekać się swych obowiązków w gminach.

Petlura w Pradze.

PRAGA. (Rps.). Przyjeżdżał tu na pewien czas z Paryża ataman Petlura. Podczas pobytu w Pradze prowadził on rokowania z przebywającemi tu działaczami ukraińskimi i ukraińskiemi grupami politycznemi w sprawie utworzenia „ligi obrony państwowości ukraińskiej". Narady te odbywały się w wielkiej tajemnicy i wynik ich jest niewiadomy.

Audjencje u Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 23.I (PAT) Wczoraj dnia 22 stycznia wieczorem Prezydent Rzeczypospolitej przyjął marszałka Piłsudskiego. W dniu dzisiejszym, 23 stycznia Prezydent Rzeczypospolitej był obecny w kościele św. Krzyża na nabożeństwie za poległych w powstaniu 63 r. Następnie p. Prezydent udzielił posłuchania premjerowi Grabskiemu, poczem przyjął Fudakowskiego i Wilkońskiego j ko prezydjum ostatniego kongresu rolniczego oraz przedstawicieli Magistratu i Rady miejskiej Poznania. Prezydent Wojciechowski przyjął protektorat komitetu budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Poznaniu.

W języku polskim.

WARSZAWA, 23.I. (Tel. wł.). Centralna Dyrekcja poczt i telegrafów poleciła urzędom pocztowym, aby wszelkie korespondencje z urzędami gdańskiemi prowadziły w języku polskim.

Sowiety formują bandy dywersyjne.

WARSZAWA, 23.I (AW) Z Wilna donoszą, że według informacji z Mińszczyzny na pograniczu ukazały się nowe bandy dywersyjne w sile 80-ciu ludzi, które otrzymały z Mińska konie i amunicję. Wszystkie pisma donoszą równocześnie o ukazaniu się na pograniczu Wileńszczyzny i dalej na północy nowych band dywersyjnych. Członkowie tych band otrzymują 110 rubli miesięcznie 3 ubrania i gwarancję własności mienia zrabowanego w Polsce. W Mogilnie po stronie rosyjskiej sformowała się większa banda złożona z 150-ciu ludzi pod wodzą Muchy.

Zawieszenia w urzędowaniu.

WARSZAWA, 23-I (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi z Wilna, że po rewizji tamtejszego okręgu policyjnego przez inspektora Gallego, zawieszono w urzędowaniu komendanta policji wileńskiej inspektora Tołpycha, oraz naczelnika urzędu śledczego nadkomisarza Pawlowicza. Obaj wspomniani rozpoczęli karjerę policyjną w Rosji.

Znamienny dekret.

WARSZAWA. (Rps.). Ogłoszono tu dekret rządu sowieckiego, znoszący przymus najmowania robotników za pośrednictwem oficjalnych giełd pracy. Jest to nowe odstępstwo od zasad polityki pracy, których dotąd niezmiernie trzymał się rząd sowiecki.

„Matin“ o układzie japońsko-sowieckim.

PARYŻ, 23.I (PAT). „Matin“ pisze, iż dokładne zbadanie całkowitego tekstu układu japońsko-sowieckiego będzie niezłychanie interesujące, ponieważ prócz klauzul o charakterze ściśle lokalnym, układ zawiera, zdaje się, klauzule ogólne i wielkiej wagi. Tak np. wzajemne zobowiązanie niezawierania układów z trzeciem mocarstwem na szkodę jednej ze stron układających się, pociągnie za sobą to, że na wypadek konfliktu, sprowokowanego przez sowiety w Europie lub Azji, Japonja zajmie stanowisko przynajmniej życzliwej neutralności.

Skandal alkoholowy w Nowym Jorku.

NOWY JORK, 23.I. (Tel. wł.). W Nowym Jorku wykryto nowy skandal alkoholowy, mianowicie: były gubernator Stanu New Jersey, a obecnie senator Edward Poderzany jest o to, że stoi na czele tajnego towarzystwa o olbrzymim kapitale zakładowym, 6 miljonów dolarów, którego celem jest tajny handel napojami alkoholowemi. Wykrycie skandalu wywołało w Ameryce wielkie wrażenie.

Węgrzy w armji sowieckiej.

PRAGA. (Rps.). Według obliczeń prasy węgierskiej w armji sowieckiej znajduje się obecnie na służbie około 25 tysięcy węgrów. Są to przeważnie byli jeńcy wojenni, którzy dostali się do niewoli podczas wielkiej wojny.

Exposé Ministra Skrzyńskiego.

Konferencja bałtycka. — Rozmowy poza konferencją. — Rozbudowa stosunków z sąsiadami. — Zatarg z Gdańskiem.

WARSZAWA, 23.I. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu wygłosił Minister Spraw Zagranicznych, Aleksander Skrzyński, następujące expose:

Konferencje państw bałtyckich odbywają się od szeregu lat w półrocznych odstępach. Obecna konferencja w Helsingforsie odbywała się w specjalnej atmosferze wobec wypadków, które w grudniu rozegrały się w Tallinie. Budziła ona duże zainteresowanie zagranicą, która widzi w tych konferencjach planowe rozwinięcie pewnej konstruktywnej roboty.

Rezultatem jej jest zawarcie umowy arbitrażowej, mocą której sprawy sporne między temi państwami mają być załatwiane polubownie. Oprócz tego zapadły postanowienia, dotyczące pewnych spraw technicznych, przepisów prasowych w razie wrogiej propagandy przeciw któremukolwiek z tych państw, co do przepisów w sprawie komunikacji towarowej i pasażerskiej, wreszcie co do ułatwienia wzajemnych stosunków przez ulgi paszportowe. Postanowiono oficjalne notowania walut państw, reprezentowanych na zjeździe, wreszcie na zaproszenie Estonji postanowiono tamże odbyć następną konferencję za 6 miesięcy.

Odbywały się także poza konferencją narady czterech ministrów o charakterze poniekąd poufnym dla uzgodnienia wspólnych zagadnień. W rozmowach tych osiągnięto porozumienie i ustalono wspólną platformę. W podróży swej minister Skrzyński był dzień w Rydze i Rewlu i w imieniu Rządu miał sposobność wyrazić sympatję Polski dla tych państw.

Charakter konferencji był wybitnie konstruktywny. Zmierzała ona do zacieśnienia dotychczasowych stosunków, do osiągnięcia zupełnych wyników. Wysiłki Rządu polskiego zmierzają do rozbudowania stosunków z sąsiadami, czego dowodem jest np. stały choć powolny postęp układów handlowych z Czechosłowacją, prowadzonych obopólnie z dobrą wolą. Nie można tego samego powiedzieć o pracach w sprawie naszej umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką.

Zaszły tam opóźnienia nie z naszej winy, a prawdopodobnie nie z winy i tamtej strony, bo delegat był chory. Klauzula największego uprzywilejowania, przyznana traktatem wersalskim, wyczerpywała się dnia 10 stycznia r. b. a umowy handlowej nie mieliśmy jeszcze, chociaż byliśmy gotowi do zawarcia jej już w listopadzie. Na 10 dni przed upływem terminu otrzymaliśmy zaproszenie i zgodzono się na pewne modus vivendi do 5 kwietnia.

Jest nadzieja, że rokowania, które jeszcze nie są w toku, doprowadzą w marcu do pomyślnego wyniku. Według nas o ile możności zasada wolnego obrotu byłaby najlepsza. Termin 5 kwietnia jest ostateczny, niezawarcie umowy w tym czasie doprowadziłoby do stanu nienormowanego umową i do swobodnego używania taryf, jakie każde z państw uważałoby za stosowne.

Co się tyczy stosunku do Rosji, to od czasu mego expose w Sejmie stan rzeczy w niczem się nie zmienił i nadal mamy nadzieję, że da się załatwić różne jątrzące sprawy i znajdzie się droga do poprawnych stosunków sąsiedzkich.

Co do Gdańska, min. Skrzyński podkreślił fakt, że polityka ugodowa razem ze wszystkiemi ustępstwami doszła już do końcowego punktu. Punkt obecny musi być punktem zwrotnym, tembardziej, że doszło do rzeczy gorszej, bo do zakwestjonowania Traktatu Wersalskiego. Nie można dalej tolerować tego stanu rzeczy i trzeba przeciwko temu jak najbezwzględniej wystąpić.

Poseł Rudziński omawiał wniosek Wyzwolenia, dotyczący również sprawy gdańskiej. Nie umiał wszakże znaleźć się na wysokości zadania. O ile w tej sprawie stronnictwa zajmują front jednolity, to przedstawiciel ich powinien także zabiegać o to, ażeby nazewnątrz przejawiały się te rzeczy również jednomyślnie. Tymczasem pos. Rudziński, jak się okazało, wyzyskał tylko sposobność do zaatakowania Paderewskiego, Seydy i Dmowskiego i do tym podobnych porachunków partyjnych. Jego wystąpienie wywołało powszechny niesmak w Izbie.

Komisarz Strassburger przemawiał b. obszernie, charakteryzując przebieg debaty, sprawy gdańskiej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Rzymie, tudzież ostatniego zatargu o skrzynki pocztowe. Następnie przemawiał b. komisarz Pluciński w sposób b. merytoryczny, dając wszechstronny obraz sytuacji. Mowa jego wywarła duże wrażenie, lecz komisja obrad nie ukończyła, tylko odroczyła je do wtorku. Wskutek tego spadła sprawa Gdańska z porządku dziennego plenum Sejmu.

Mowa Lloyd Georga.

LONDYN, 23.I. (A.W.) Lloyd George wygłosił w klubie liberalnym wielką mowę, w której zajął się sytuacją międzynarodową. Po każdej wielkiej wojnie, mówił Lloyd George, następują epidemiczne choroby tak fizyczne jak i polityczne. Do takiej epidemji należy niewątpliwie bolszewizm, który jest gorączką czasów powojennych. Podobnie konserwatyzm jest drugim objawem stosunków powojennych a mianowicie chorobą senności. Natura ludzka okazała się znowu w całej pełni podczas ostatnich wyborów angielskich. Ludzie po prostu są zmęczeni i nie chcą się wapinać w dalszym ciągu na żmudną drogę postępu. Pragną spokoju i teraz mają spokój. Stan ten przejawia się dietylko w Anglji ale jest zjawiskiem powszechnem. Po pewnym czasie nastąpi jednak okres liberalizmu. Socjalizm nie daje idealnego poglądu na społeczeństwo. Jeśli zdejmie się z niego powłokę frazesów, pokaże się, że jest to system materjalistyczny podobnie, jak konserwatyzm.

Echa śląskie.

O budżet Województwa Śląskiego.

KATOWICE, 23.I. (Telefonem). W czasie dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu Śląskiego udzielił Dr. Bielek, zastępca wydziału finansowego Województwa Śląskiego, dokładnych wyjaśnień w jaki sposób uzyskano wpływy skarbowe w roku zeszłym. Wpływy przewidziane w budżecie na rok 1924 nie zostały w poszczególnych pozycjach doclągnięte do należytej wysokości. Mimo to podatek obrotowy przyniósł ponad 5 miljonów zł., podatek cukrowy 2 miljony 500 tysięcy zł., a podatek spirytusowy 2.000.000 zł. Przewodniczący Komisji budżetowej zawiadomił równocześnie o piśmie Rządu Centralnego, który postanowił nie uznać budżetu przedłożonego Sejmowi Śląskiemu na 1925 rok, ponieważ są w nim niektóre wydatki przełożone na barki Rządu Centralnego. Cały budżet jest zestawiony wbrew woli Rządu i nie jest w zgodzie z 5 punktem Statutu Wojewódzkiego.

Konferencja w sprawie zniżki cen węgla.

KATOWICE, 23-I. (Telefonem). Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że przedstawiciele przemysłu węglowego na Śląsku, członkowie tak zw. konwencji śląskiej zamierzają w najbliższych dniach odbyć konferencję w sprawie obniżenia obecnych cen węgla śląskiego. Proponowane obniżenie jest w związku z wytwarzającą się obecnie sytuacją wzajemnej konkurencji z powodu zastoju.

P. Korfanty skupuje pisma.

KATOWICE, 23-I. (Telefonem). „Gazeta Robotnicza“ podaje wiadomość, że p. Korfanty nabył w tych dniach wielki organ wpływowy na Pomorzu „Gazetę Grudziądzką“, od wielu lat redagowaną przez Kulerskiego, stanowiącą ostatnio opozycję w Piaście.

Rzemiosła na Śląsku.

KATOWICE, 23.I. (Telefonem). Na ostatniem posiedzeniu Izby Rękodzielniczej w Katowicach zdano sprawę z zeszłorocznej działalności. Dotychczas istnieje 99 cechów na Śląsku, a w tej liczbie 60 przymusowych. Organizuje się obecnie 9 cechów, tak, że liczba ich w roku bieżącym podniesie się do 108. Jak z tego widać, organizacja rzemiosła znacznie postąpiła.

Sprzeniewierzenia na Śląsku niemieckim.

KATOWICE, 23-I. (Telefonem). Ze Śląska Opolskiego donoszą do Katowic o wielkich nadużyciach urzędników niemieckich. I tak pomocnik kolejowy w Opolu Gabriel, sprzeniewierzył 11.000 marek i zbiegł. Pozatem urzędnik kasowy w urzędzie finansowym w Koźlu za sprzeniewierzenie znacznych sum został skazany na 4 miesiące więzienia. Fakty te dementują bajkę o sumienności niemieckich urzędników.

Rozporządzenie policyjne.

Dyrekcja Policji w Katowicach wydała następujące rozporządzenie:

„Na mocy §§ 5 i 6 ustawy o administracji policji z 11 marca 1850 r. zarządza się za zgodą Magistratu m. Katowic: W niedzielę i święta w czasie od godziny 15-ej do 22-ej po południu zakazany jest ruch samochodowy na ulicy Kościuszki na przestrzeni od ulicy Zielonej, aż do końca parku Kościuszki.

Zakaz powyższy nie dotyczy samochodów władz wojskowych, politycznych i kościelnych oraz samochodów lekarzy.

Winni przekroczenia powyższego zakazu karani będą grzywną do 9-ciu złotych lub stosownym aresztem.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Tab.

PACHCIARZE SOWIECCY

Prowadzona w Polsce przez rząd sowiecki szpiegowsko dywersyjna robota agitacyjna, licząc początkowo na popularność bolszewickich haseł społecznych, zapuszczała swą sieć w sfery robotnicze, tumaniąc je obietnicą korzystnego dla robotników przewrotu w Polsce. Okres ten był stosunkowo krótki, gdyż robotnik polski rychło przejrzał szatańskie plany geszeftciarzy sowieckich i nie dał się wziąć w pułapkę.

Nastąpiła druga faza wywrotowej roboty. Gdy program sowiecki nie wystarczył na przynęcenie polskiego robotnika, który wie dobrze, jaką jest dola robotników rosyjskich pod knutem czerwonych carów, wówczas wyciągnięto brzęczące argumenty i szerokim strumieniem wpuszczono do Polski bolszewickie złoto.

Kiedy ten „ideowy" program bolszewików, polegający na przekupstwie, zaczęto w Polsce urzeczywistniać, gdy nawinął się jednem słowem interes do zrobienia, znalazł się zaraz typowy w Polsce pośrednik handlowy w postaci żyda, który to przedsiębiorstwo sowieckie, ten handel żywym towarem zaczął uprawiać na szeroką skalę.

Dalecy jesteśmy od antysemityzmu, ale lekkomyślnością byłoby nie doceniać roli żydów w agitacji bolszewickiej, która nie jest niczem innem, jak otwartą walką z państwem polskiem, czyli zdradą. Wszak we wszystkich ujawnionych przez organa bezpieczeństwa aferach szpiegowskich zawsze, jako prowodyr, występuje żyd, przez którego ręce przechodzi pieniądz wraży, zanim częściowo dostanie się do kieszeni kupionych klijentów tego sowieckiego geszeftu.

To, co się wyżej powiedziało, można w całej osnowie zastosować do ostatniej afery agitacyjno-szpiegowskiej, jaka onegdaj została w Zagłębiu in flagranti przyłapana. Obok 28 aresztowanych pionków, okazało się 8 inteligentnych żydów, pośredników i organizatorów. I rzecz charakterystyczna, żydzi ci pochodzą z zamożnych domów kupieckich, co świadczy, że nietylko sam interes powodował nimi, że grały tu rolę również inne uboczne cele.

A z dgrugiej strony widzimy 28 przez ulicę wyhodowanych wyrostków, głupich i biednych, przeważnie nieswiadomych celu organizacji, do której ich za kieliszek wódki i za kilka złotych zwabiono.

Jakie stąd wypływają wnioski?

Pierwszy wniosek, że wśród ludności żydowskiej istnieje podatny podkład moralny, na którym tak bujnie pienią się zbrodnie przeciw państwu, że winną tu jest ta atmosfera polityczna, która w czasie wojny polsko bolszewickiej przeważną część żydowskich sympatji przechyliła na stronę wrogów Polski. Dziś ogół ludności żydowskiej znacznie zmienił swój stosunek do państwa, jednakże nie przekroczył granic obojętności, która łatwo przeradza się w dawną niechęć a nawet nienawiść.

Tylko tym przeważającym wśród żydów nastrojem można wytłumaczyć fakt, że nie potrzebując tak ryzykownego zarobku młodzieniec żydowski trudni się organizowaniem agitacji sowieckiej, a młoda żydówka nawet wstyd swój panieński oddaje do dyspozycji wrogów Polski.

Zdrajców, szpiegów i wrogów wewnętrznych Polski musi spotkać najcięższa kara, ale daleko cięższą karę należy wymierzyć handlarzom żywym towarem sowieckim, aniżeli głupim i za kieliszek wódki doraźnie kupionym młokosom, bo stokroć więcej winni są ci, którzy będąc inteligentnymi ludźmi nietylko dla zysku lecz i z pobudek nienawiści do państwa działali.

Ogół żydowski, spokojnie żyjący i pracujący, nie może cierpieć za swych współwyznawców. Ale ogół żydowski musi uderzyć się w piersi, gdyż przez swój niewyraźny wobec państwa stosunek wiele zawinił w tej sprawie, musi zastanowić się nad środkami celem wyplenienia z atmosfery swego ghetta tych elementów, które sprawiają, że tylu młodych żydów uprawia zbrodnię wobec państwa.

To ostrzeżenie niech przyjmie społeczeństwo żydowskie w Zagłębiu z dobrą wiarą i zaufaniem w naszą życzliwą intencję wobec polskich obywateli wyznania mojżeszowego.

T. Opiola.

Wojna nowoczesna.

Streszczenie referatu posła Stef. Dabrowskiego w Komisji wojskowej.

W pierwszej części swego znakomitego referatu poseł prof. Stefan Dąbrowski mówił o przeobrażeniach Rządu i Naczelnego Dowództwa, jakie dokonały się w państwach koalicyjnych w czasie wielkiej wojny. W drugiej części referatu poseł Dąbrowski poddał analizie zasadnicze czynniki wielkiej wojny, które odegrają zasadniczą rolę w wojnie przyszłości.

Jeżeli chodzi o strategję i taktykę wojny nowoczesnej, to po doświadczeniach wielkiej wojny wolno i należy zadać sobie pytanie po tem, cośmy przeżyli w okresach długoletniej walki na rzeź i wyczerpanie oraz krótkotrwałych bitw ruchomych, czy wojna narodów uprzemysłowionych da się objąć sztuką wojenną? Czy można będzie znaleźć formę odpowiednią, która ją uczyni mniej niszczącą i długą i czy strategik nowoczesny będzie mógł manewr przeciwstawić brutalnej sile masy ludzkiej i potężnych środków walki? Czy dowodztwo istotne w wojnie nowoczesnej opierać się może na klasycznych zasadach napoleońskiej dynamiki wojny?

Na froncie zachodnim były trzy okresy walk: wstępny od wybuchu wojny do walk nad Izerą, przejściowy: obejmujący działania wojenne od końca 1914 do połowy 1918 r., oraz rozstrzygający, t. j. wielka bitwa pod dowództwem marszałka Focha.

W literaturze powojennej ostatnia bitwa Wielkiej Wojny jest formą przyszłości i stanowi podstawę do rozwoju taktyki w wojnach nowoczesnych.

Warunki, w jakich po czterech latach krwawych wzmagań osiągnięto zwycięstwo, były następujące:

1) na jednym froncie była tylko jedna armja pod jednem tylko dowództwem:

2) Dowództwo miało plan starannie przygotowany skoordynowany, taktykę przezorną, gdy mianowicie ustępując pod naciskiem gwałtownych, ale fragmenterycznych uderzeń, wojska Koalicji zachowały zdolność nie tylko oporu, ale i natychmiastowego przejścia do kotr-ofensywy;

3) Metoda ofensywy na całym froncie wymagała wielkich zasobów materjału wojennego i przewagi rezerw, która była tem łatwiejsza do osiągnięcia, że nietylko rezerwy amerykańskie wzrastały w szybkiem tempie, lecz że równocześnie wyczerpanie mężczyzn w wieku wojskowym w Niemczech powodowało absolutne topnienie armji na froncie i niemożność jej uzupełnienia

Zatem dopiero w Wielkiej Bitwie Wyzwolenia myśl wodza odzyskała swe prawa nad masą, wyrwała wojnę z okopów, zdołała objąć przestrzeń, miljonowe armje, potęgę i różnorodność uzbrojenia i zapanowała nad olbrzymiemi rozmiarami wojny nowoczesnej.

Rzec można wobec tego, ze napoleońska zasada ekonomji sił, kiedy siły te szeroko rozpostarte w przestrzeni, umiejętnie rozczłonkowane i połączone z dowództwem mogą się szybko skupiać w ręku Wodza dla uderzeń, decydujących w miejscach wybranych, zastosowaną być może przy masach dowolnie wielkich, w dowolnych odstępach czasu niezbędnego i przy dowolnej wielkości zajętej przestrzeni, ale w tym samym stopniu wymaga ona coraz szerszych horyzontów, potęgi myśli, wszechstronnej wiedzy odpowiednio do rozmiarów tej rzeczywistości, kiedy nietylko armje, lecz całe narody stają do walki.

Fałszywe są wnioski, według marszałka Focha, które pozostawiają na boku najważniejszy element, gdy chodzi o dowództwo lub wykonanie, a mianowicie człowieka z jego wszelkiemi właściwościami. O nim zapomina się często wśród studjów nad materjalną częścią sztuki wojennej. Prowadzi to w skutku do fetyszyzmu i fatalizmu: albo ktoś jest zdolny i ma iskrę bożą, albo nie, a tem samem od zaprzeeczenia potrzeby pracy i kultury myśli wojskowej do lenistwa umysłu w tym zakresie, a przez to do tego praktycznego wyniku, że ustaje praca nad wychowaniem dowództwa która w sztabie pruskim przed rokiem 1880 tak skutecznie została zaprowadzona.

Jeśli w Wyższej Szkole Wojennej nie panuje doktryna heroicznego marnotrawstwa krwi, lecz ścisłego rozumowania, wszechstronnego objęcia, gruntownego przygotowania, a dopiero wówczas niezbędnych ale celowych ofiar, jeśli kult Napoleona w Polsce nie jest powierzchowny, to na frontonie Wyższej Szkoły Wojennej powinny być wyryte słowa jego:

— To nie genjusz objawia mi nagle potajemnie, co mam powiedzieć lub uczynić w okoliczności niespodzianej dla innych, to refleksja i rozwaga.

W zakresie społeczno-gospodarczym odejście miljonów mężczyzn na front i stałe utrzymywanie ich pod bronią wywołuje przewrót na rynku pracy wewnątrz kraju, oraz wzmożenie w rozmiarach niebywałych w produkcji przemysłu wojennego, a przez to szalone napięcie wewnątrz kraju pracy niewojskowej. Z góry musi być w przyszłości ustalony podział kontyngentu mobilizowanego pomiędzy front a kraj. A dalej kwestja surowców, środkow pieniężnych oraz tych zarządzeń, które mimo woli dążą do wzmożenia produkcji przy równoczesnem ograniczeniu konsumpcji oraz podtrzymania pieniądza narodowego, rozwój organizacji środków komunikacyjnych, sprawa aprowizacyjna, która występuje w straszliwej ostrości, ingerencja Państwa do przemysłu i handlu oraz sposoby proponowane na zachodzie, celem złagodzenia bezwzględnego etatyzmu, wreszcie produkcja amunicji i uzbrojenia, oraz konieczność uczynienia zadość wzrastającym wciąż potrzebom przy stale malejących zasobach.

Można powiedzieć ogólnie, że w czasie wojny nowoczesnej pokojowa równowaga wewnątrz kraju zostaje głęboko wstrząśnięta i przesunięta w kierunku nowego układu gospodarczo-społecznego, bardziej przystosowanego do potrzeb wojny. Podobnie równowaga gospodarcza zewnątrzna ulega głębokim zaburzeniom już to z powodu działań wojennych, spadku kredytu, bądź też stanowiska krajow neutralnych, ulegających naciskowi przeciwników. W takich warunkach zadanie Rządu polega na stworzeniu także nowej równowagi zewnętrznej po za utrzymaniem równowagi wewnątrz kraju. Jeżeli naród zawczasu ugruntuje w świadomosci życia stałość czynników równowagi gospodarczo-społecznej w czasie pokoju, to tak łatwo nie ulegną one wstrząśnieniu pod wpływem wojny jeżeli oczywiście zawczasu wszystko będzie przewidziane i przeniknięte mocną wolą i umiejętnością życia.

Litwa nieprzejednana.

Diennik ryski „Siegodnja" zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z ministrem spraw zagranicznych Litwy — Czerneckisem na temat konferencji Helsingforskiej.

Czerneckis oświadczył, że Rząd uważa konferencje w Helsingforsie za kolejną naradę ministrów spraw zagranicznych czterech państw, będącą przejawem stosunków osobistych pomiędzy tymi ministrami. Litwa nie oczekuje od konferencji żadnych konkretnych wyników. Pozycja Rządu litewskiego w sprawie konferencji bałtyckich z udziałem Polski pozostaje niezmienną. Stosunek ten uzależnia się od zatargu polsko litewskiego. Zdaniem Litwy, w stosunku tym nie zaszło żadnych zmian i Litwa pozostaje na poprzedniej pozycji, widząc jedyną możność załagodzenia konfliktu w razie zdecydowania na korzyść Litwy sprawy wileńskiej.

Czerneckis kategorycznie przeczył pogłoskom, jakoby Litwa nie brała udziału w naradach państw bałtyckich wskutek nacisku ze strony Rosji sowieckiej, lub Niemiec.

(Rps.)

Bojkot gospodarczy Gdańska.

Gdańskie sfery przemysłowe zaniepokojone są brakiem odpowiedzi ze strony Rządu Polskiego w sprawie przyznana prawa ulgowego oclenia eksponatów, nadesłanych na Targi Gdańskie, jak również brakiem zawiadomienia, jaką sumę złotych będzie wolno przewozić kupcom, udającym się na Targi. W tej drugiej sprawie Depart. Obrotu Pieniężn. Min. Skarbu dotąd nie udzielił przychylnej odpowiedzi, powodowany brakiem pewności, czy kupiectwo polskie weźmie udział w tegorocznych Targach.

Z drugiej strony mamy wiadomość, że kupcy polscy odpowiedzieli odmownie na zaproszenie Dyrekcji Targów Gdańskich, co jest jeszcze jednym dowodem patrjotyzmu naszego kupiectwa.

Eksponaty polskie na wystawie konstantynopolitańskiej zwróciły na siebie ogólną uwagę zagranicy, to też jest rzeczą pewną, że obecne stanowisko Polski żywo zainteresuje zagraniczne sfery przemysłowe i przekona je, że nie można bezkarnie obrażać Państwa Polskiego.

Spóźnione ocknienie.

WARSZAWA, 23 1. (Tel. wł.). Według wiadomości, nadeszłych z Gdańska, w kołach Sejmu gdańskiego daje się zauważyć niezadowolenie z przebiegu wypadków, wywołanych przez otwarcie polskiej poczty. Nawet po stronie prawicy dają się słyszeć zdania, że cały incydent został tak pokierowany, że może byc wyzyskany przez Polskę do zasadniczej rewizji stosunków wobec Gdańska, a nawet i do zmiany konwencji paryskiej.

Charakterystyczny dla stosunków gdańskich jest fakt, że prasa paryska, która omawiała obszernie wypadki gdańskie, atakując szowinizm gdański, wcale do Gdańska nie nadeszła i nie została doręczona prenumeratorom.

Z sali sądowej.

Prez. Michael contra „Echo Zagłębia".

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu była rozpatrywana sprawa b. redaktora „Echa Zagłębia", p. Antoniego Koniora kierownika Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, zasiadającego na ławie oskarżonych za artykuł pod tyt. „Przestępstwo, czy nieudolność", wymierzony przeciw prez. Michael'owi.

Skład sędziów następujący: przewodniczący, sędzia Kaczyński, sędzia Rościszewski i Wojewódzki. Ze strony oskarżyciela występował mec. dr. Pawełek, ze strony zaś oskarżonego, mec. Horski.

Na wstępie mec. Horski postawił wniosek, aby sprawa była skierowana do sądu honorowego. Mecenas dr. Pawełek przeciwstawił się wszelkiemu działaniu na zwłokę, tembardziej, że, według oświadczenia prez. Michae'la, z jego strony w 3 dni po ukazaniu się inkryminowanego artykułu, była propozycja oddania sprawy w ręce sądu honorowego, lecz propozycję tę pominięto milczeniem.

Sąd wniosek strony oskarżonej odrzucił.

Z kolei przystąpiono do badania świadków, z których pierwszy zeznawał ks. szambelan Pienkiewicz, członek Zarządu miasta.

We wspomnianym artykule „Echa Zagłębia" z września roku ub. wysunięto przeciw prez. M. zarzut, że przy robotach miejskich faworyzował firmę „Model", której jakoby był członkiem zarządu. Świadek ks. Pienkiewicz wyjaśnił, że oferty poszczególnych firm napływają do Zarządu miasta i na posiedzeniu Zarządu są szczegółowo rozpatrywane. Pierwszeństwo mają te firmy, które nietylko pod względem ceny, ale i ze względu na gwarancję solidnego wykonania robót odpowiadają życzeniom władz miejskich.

Następny świadek ławnik, p. Jerzy Wolf, zeznał, że po ukazaniu się artykułu w „Echu Zagłębia" była wyłoniona specjalna komisja radziecka na żądanie prez. Michael'a. Komisja ta, złożona z przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych w Radzie Miejskiej, nie znalazła w działalności prez. Michael'a nic takiego, coby mu przyniosło ujmę.

Św. Tadeusz Rudzki, kierownik robót miejskich, oświadczył, że w wypadku, o którym wspomina artykuł „Echa Zagłębia", zwrócono się do 7 firm o złożenie ofert. Oferty złożyły tylko 3 firmy, między innemi i firma „Model". Wykonanie robót otrzymały wszystkie 3 firmy, chodziło bowiem o jak najśpieszniejsze wykończenie prac.

Następnie zeznawali pp. inż.: St. Dankowski, radny dr. Zieleniewski, Mroczkiewicz, sekretarz Magistratu, i Morga, b. sekretarz Rady Miejskiej. Ten ostatni zeznawał ze strony oskarżonego.

Z zeznań tych zasługuje na uwagę oświadczenie r. Zieleniewskiego, który, jako członek komisji radzieckiej do badania zarzutów „Echa Zagłębia", odniósł wrażenie, że cała ta sprawa powstała na tle osobistych pretensji. Pan Morga, jako były sekretarz Rady Miejskiej nie miał bezpośredniej styczności z techniką przyjmowania ofert przedsiębiorstw budowlanych, nie mógł więc nic konkretnego powiedzieć w celu poparcia zarzutów.

Po przemówieniach mecenasa Pawełka i Horskiego Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący p. Antoniego Koniora na 1 miesiąc aresztu, 120 zł. grzywny i 17 zł. opłat sądowych.

Rozprawa sądowa trwała około 4-ch godzin.

C-rk.

J. Wielmożnemu P. Dr. Sachodolskiemu za uratowanie życia, dzięki pomyślnie dokonanej operacji, oraz za troskliwą opiekę podczas długiej choroby i zupełne wyleczenie mojej żony Marji, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Leśisz Zygmunt.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Sobota	Dziś Tymoteusza, b. męcz. Jutro Nawrócenie św. Pawła. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś — „Halka", nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki, ukaże się w znakomitej obsadzie. Po raz pierwszy ujrzymy świetną „Halkę" na naszej scenie w wykonaniu Jaworzyńskiej, znanej śpiewaczki operowej. Jontka odśpiewa Henryk Miller, Stolnika — Mazanek, Janusza — Mazurek, Zofję — Chmielowa, Dziębę — Nawrocki, Dudziarza — Nowakowski. W akcie 1-ym polonez i mazur, w akcie 3 cim „taniec góralski". Tańce układu E. Wojnara. Orkiestra i chóry powiększone pod dzielną batutą Górzyńskiego. Początek godzina 7.30 Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę, 25, po południu afisz zapowiada niegraną u nas w sezonie bieżącym świetną satyrę „Dobrze skrojony frak", Dregely'ego w wykonaniu całego zespołu dramatycznego. Rolę krawca Melcera odegra Kieszczyński. Początek o godz. 4.

W niedzielę 25 b. m., wieczór po raz ostatni znakomita sztuka Sardou „Madame Sans Gene". Pocz. g. 7.30

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 26 b.m., „Madame Sans Gene", Sardou. Ceny miejsc zostały zniżone od 5 zł. do 50 gr. Pocz. 7.30. Specjalne kostjumy stylowe. Abonament ważny bez procentu.

W KATOWICACH.

Dziś — premjera „Dobrze skrojony frak".

Niedziela po. „Madame Pompadour".

Niedziela wiecz. „Halka".

Nasz dodatek ilustrowany.

Do dzisiejszego numeru dołączamy nasz dodatek ilustrowany.

Od Wydawnictwa.

Przypominamy, że redaktor naszego pisma przyjmuje tylko w dnie powszednie od 12—1 w południe i od godziny 6—7 wieczór.

Interesanci, chcący dać płatne ogłoszenia do „Iskry", zechcą się zgłaszać wprost do Administracji przy ul. Dęblińskiej nr. 1, gdyż redakcja zupełnie nie zajmuje się ogłoszeniami.

Od administracji

Uprasza się Sz. Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji, lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać natychmiast po otrzymaniu pieniędzy.

Za wpłacone kwoty bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. 3-574

Muzyka kościelna.

W niedzielę, 25 b.m. o godz. 10 rano w kościele paraf. w Sosnowcu w czasie mszy szkolnej odegra orkiestra symfoniczny cykl kolęd polskich pod batutą prof. Jana Czubatego.

Zebranie zawodowych dziennikarzy.

Dziś, 24 b. m., o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali hotelu „Savoy" w Katowicach zebranie Syndykatu dziennikarzy polskich. Na porządku dziennym: sprawa balu dziennikarzy, sprawa wolnego zgromadzenia Syndykatu, przyjęcie nowych członków i sprawa wkładek członkowskich. Syndykat dziennikarzy w Katowicach rozszerzył ostatnio swą działalność również na Zagłębie Dąbrowskie.

Nowa cena mąki i chleba.

(č) Na wczorajszem posiedzeniu komisji cenikowej w Magistracie Sosnowieckim, w związku znacznem podrożeniem zboża, ustalono nową cenę mąki, chleba i bułek. Cena mąki 50 proc. wynosi 52 gr., 70 proc. 46 gr. za klg. Cena chleba z pierwszego gatunku wynosi 50 gr. za klgr z drugiego gatunku 43 i pół gr. Cenę bułek pszennych, t. zw. kajzerek ustalono na 5 gr. za sztukę, przyczem waga bułki nie może wynosić mniej niż 56 gramów, podwójna kajzerka 10 groszy. Cena bułek, kupowanych na wagę, wynosi 90 gr. za klgr.

Ze związku Lud.-Narodowego.

Koło Związku Ludowo-Narodowego, rozpoczątkowując w r.b. tradycyjne zebrania poniedziałkowe, organizuje pierwsze takie zebranie w poniedziałek, dn. 26 b.m., o godz. 8 wieczór w sali „Trocadero", na które zaprasza swych członków i sympatyków. Na zebraniu tym między innymi powtórzy swój referat „Rok 1924 w Sejmie i Rządzie" poseł Fałkowski na skutek licznych próśb i domagań się tych członków Związku, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniu w gmachu teatru dnia 11 b.m.

Bal Tow. Art. Literackiego.

„Wieczornica taneczna" Towarzystwa Artystyczno Literackiego, mająca się odbyć dziś w połączonych salach „Trocadero" przy teatrze miejskim, wywołała duże zainteresowanie sfer towarzyskich.

Tow. Art.-Literackie, żywotne i energiczne w swoich artystycznych poczynaniach, daje rękojmę pomysłowości zabawy i oryginalnego jej charakteru. Jak nam wiadomo, organizatorowie zabawy dokładają wszelkich starań do urozmaicenia wieczornicy licznemi atrakcjami, dekoracją sali, plafonami karykatur, rebusami, ulotnymi aktualnymi wierszykami, konkursem na najskromniejszą a najgustowniejszą tualetę damską oraz występami artystów.

Sądzimy, że wieczornica ze względu na swój skromny, lecz oryginalny charakter, odbiegający od powszedniej szablonowości zabaw, będzie ogólnem randes-vous zaproszonych gości.

Zgromadzenie czeladzi rzeźników.

Podaje się do ogólnej wiadomości P.P. Czeladzi, iż dnia 25 b. m. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione będzie nabożeństwo, a po nabożeństwie poświęcenie lady Zgromadzenia w lokalu Tow. Rzemieślniczego. O godz. 2 po poł. w tymże lokalu ogólne zebranie, na które prosi o liczne przybycie Zarząd. 528

W sprawie kuferków rekruckich.

Ponieważ przybywający do oddziału rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej, z tego względu Min. Spraw Wojsk. ustaliło maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. Celem wprowadzenia kuferka o powyższych rozmiarach w ciągu najbliższych lat w powszechne użycie, Powiatowe Komendy Uzupełnień (P. K. U.) powinny podczas poboru udzielać poborowym odpowiednich pouczeń, ostrzegając ich zarazem, że w razie niezastosowania się do podanych wymagań, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziału złożone będą w składach.

Nocne zebranie pracowników gastronomicznych.

Zebranie walne członków Zawodowego Związku Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego odbędzie się w nocy z wtorku na środę z 27 na 28 b.m., w lokalu przy ul. Sienkiewicza 8. Członkowie obowiązani są przyjść z legitymacjami i punktualnie.

Z „Domu Ludowego" w Sosnowcu.

Zarząd Domu Ludowego zawiadamia członków i sympatyków, iż z okazji rocznicy powstania styczniowego, w dniu 25, b. m. t. j. w niedzielę, wygłosi odczyt prof. Nawrocki. Zarząd prosi o liczne przybycie. Początek o godzinie 6 tej wieczorem. Wejście dla członków bezpłatne.

Pozwolenia na założenie radjostacji

(č) W związku z naszą informacją o zezwolenia na założenie radjostacji, ze strony władz zainteresowanych otrzymujemy wyjaśnienie, że pozwolenia na radjostacje odbiorcze w pasie granicznym do 30 klm. wydaje Dyrekcja Poczt. Podania należy kierować do Dyrekcji za pośrednictwem urzędów pocztowych. Zaznaczamy, że Zagłębie uważane jest za leżące w pasie granicznym.

Małe wyjaśnienie.

P. J. B., sosnowiecki odbiorca mleka z kilku majątków z Włoszczowskiego, Jędrzejowskiego i Miechowskiego, prosił nas o zamieszczenie małego wyjaśnienia w sprawie cen mleka. Otóż mleczarnie miejscowe pobierają za litr mleka nie więcej, jak 39—40 w handlu detalicznym, w hurtowym zaś 33—35 gr. Natomiast kobiety miejscowe i przyjezdne, trudniące się handlem nabiału, sprzedają mleko od 50—60 gr. za litr.

Z życia rzemieślniczego.

W niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali „Trocadero" przy teatrze ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa Rzemieślniczego w Sosnowcu.

Ze względu na ważne sprawy i szereg doniosłych zamierzeń, członkowie powinni gremjalnie przybyć na posiedzenie.

Zatarg w walcowni „Milowice".

(č) Wczoraj między zarządem walcowni Milowice a robotnikami wybuchł zatarg na tle redukcji robotników. W sprawie tej interwenjował Inspektorat Pracy w Sosnowcu. Obecnie trwają pertraktacje co do mających ulec redukcji robotników-kawalerów.

L. O. P. P. w Dąbrowie.

W poniedziałek, dnia 26 go b. m. o godz. 19 j m. u. 30, w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego przy ul. 3 go Maja, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Odczytanie korespondencji i rozpatrzenie oferty „Lotnika Polskiego" na kupno samolotu. Sprawa propagandy. Zreformowanie sposobu inkasa i załatwienie prowadzenia kontroli rejestracji członków. Lokata kapitału. Konkurs młodzieży na modele samolotów. Ustalenie terminu zwołania walnego zebrania i ułożenie porządku dziennego. Wolne wnioski.

Zebranie to, mające na celu omówienie aktualnych spraw L.O.P.P. w Zagłębiu — będzie ostatniem przed walnem zgromadzeniem członków L. O. P. P. w Dąbrowie, jakie się ma odbyć w lutym roku bieżącego.

Dla interesujących się L. O. P. P. w Dąbrowie dodać jeszcze musimy że adres jej brzmi: L. O. P. P. w Dąbrowie, Skrz. pocztowa Nr. 82 lub Polski Bank Przemysłowy, ul. 3 Maja.

Ucieczka komunisty.

(c) Wczoraj w czasie przerwy obiadowej z gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu zbiegł eskortującej go policji Antoni Podraza. Oskarżony o agitację komunistyczną, Podraza działał na szkodę państwa, za co też groziła mu kara kilkuletniego więzienia. Policja zarządziła za niebezpiecznym zbiegiem energiczny pościg, który jednak dotychczas nie dał żadnych wyników.

Napad w Olkuskiem.

(č) Na drodze z Kamieniówka do Żerkowic 2 bandyci, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, napadli na Lejbusia Cytra z Warszawy, Majera Honika ze Szczekocin i furmana Malusa. Pierwszemu z napadniętych zrabowano 133 zł. gotówką i bieliznę, drugiemu 8 zł. i zegarek niklowy, furmanowi zaś 3 zł 50 gr. i parę nowych bucików. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Przemytniczki z Sosnowca.

Komisarjat dworcowy miasta Katowic przytrzymał Reginę R. i Rachalę R. z Sosnowca, które usiłowały przemycić pewną ilość jedwabiu z Niemiec do Polski. Jedwab zakwestjonowano i odstawiono wraz z przemytniczkami do Urz.Cel. w Katowicach.

Sprostowanie.

Mendlowicz Sala na wdowy po poległych policjantach złożyła zł. 5 (pięć) a nie na biednych policjantów, jak mylnie było wydrukowane.

Budowa szkół powszechnych w Olkuszu.

Wskutek odbytego niedawno posiedzenia Komitetu Budowy Szkół powszechnych, warto poświęcić tak doniosłej i obchodzącej ogół mieszkańców naszego miasta sprawie jeszcze kilka słów.

Potrzebę budowy odpowiednich gmachów na pomieszczenie co raz więcej przybywającej dziatwy, zrozumiało nietylko nasze nauczycielstwo, lecz i władze miejskie. Wspólnie przeto dążono do zrealizowania projektu budowy gmachów, no i oczywiście zdobycia na ten cel potrzebnych środków pieniężnych.

P. prezydentowi Radłowskiemu, udało się wyjednać w Warszawie u władz centralnych poważną zapomogę na budowę, w postaci 50 proc. zasiłku bezprocentowego, oraz 25 proc. pożyczki długoterminowej. Na poczet zasiłku otrzymano od Rządu pierwszą ratę w wysokości 30 tys. złotych z zapewnieniem dalszych wpłat w miarę postępu robót.

Obywatelstwo również pośpieszyło z pomocą, ofiarując na cele budowy 5 letnie deputaty drzewne, obliczone na 18.651 złot. Szlachetny ten odruch obywateli pozostanie w pamięci potomnych.

Jakże się przedstawia obecnie sama budowa gmachów?

Przygotowano cegły około 200 tysięcy sztuk, drzewo, rury wodociągowe. Budowa pierwszego gmachu przeznaczonego dla chłopców, oraz mieszkanie dla nauczycieli rozpocząć się ma na wiosnę. Budynek dla dziewcząt — później. Szkoły mają być wybudowane podług planu, zatwierdzonego przez Ministerjum Oświaty z wytkniętą nową ulicą, za elektrownią, mniej więcej równolegle z plantem kolejowym. Wybrany specjalny Komitet ma obejrzeć dokładnie teren pod budowle i przedstawić swoje wnioski. Ciekawa tylko rzecz, czy Komitet ten uzna sąsiedztwo elektrowni za możliwe i nieszkodliwe dla dzieci.

Komitet budowy stanowią: p. p. Karaszkiewicz — Inspektor szkolny; Kamiński — Dyrektor szkoły rzemiosł.; Nocoń i Kurzeja — Kierownicy szkół powszechnych; Skarbowski — Inżynier powiatowy. Oficjalny dozór powierzono p. Kuźniarskiemu. Do sekcji technicznej powołano p.p. Skarbowskiego i Jarnę. Roboty prowadzone będą pod kierunkiem p. Inż. Osmołowskiego. Wreszcie przewodniczącym komitetu — jest p. Radłowski — burmistrz, oraz wice przewodniczącym p. Karaszkiewicz.

Społeczeństwo olkuskie z zaciekawieniem i dumą śledzić będzie postępy dalszych przygotowań i wreszcie podnoszące się mury przyszłej skarbnicy.

Ko.

Aresztowanie Związku młodzieży komunistycznej w Zagłębiu.

Jak się obecnie okazało, robota komunistyczna w Zagłębiu prowadzona była podług z góry nakreślonego planu i wszelkich zasad taktyki konspiracyjnej.

Na czele stał bajecznie ukryty komitet okręgowy, w każdej zaś miejscowości istniały komitety lokalne, czyli t.zw. „jaczejki", które z kolei rozgałęziały się na pododziały, czyli subkomitety.

Dzięki czujności władz, udało się zlikwidować niektóre „jaczejki", sztab jednak, czyli komitet okręgowy istniał w dalszym ciągu i nawiązywał podarte przez policję nici organizacji.

Dopiero ujęcie przybyłych z bolszewji komisarzy bolszewickich, Waldenberga i Brauna, położyło kres tej robocie, gdyż nietylko w Zagłębiu, lecz również w okolicznych miejscowościach, włącznie z Zawierciem rozgromiono doszczętnie wszystkie organizacje i wyłowiono prywódców, oraz działaczy.

Organizacje wśród młokosów.

Po tych jeneralnych wsypach przerażenie ogarnęło nietylko wyznawców, lecz i liczne masy, idące na pasku komunizmu, to też Moskwa przekonała się, iż o jakiejkolwiek robocie organizacyjnej lub propagandowej nie może być obecnie mowy, gdyż robotnicy, poznawszy się na fałszywych prorokach czerwonego cara tu, zajęli wybitnie wrogie stanowisko w stosunku do akcji wywrotowej i jej manewrów.

Moskwa jednak sprawy nie zasypiała i postanowiła wszcząć ruch organizacyjny z przeciwnej strony, t. j. wciągnąć do roboty młodzież robotniczą, jako element mniej krytyczny, przez swą nieświadomość podatniejszy do przyjmowania haseł i ideologji bolszewickiej. Wzięto się do tego z iście bolszewicką przebiegłością i sprytem.

Zapomogi od bogatych jingelesów.

Mianowicie, synowie bogatych kupców będzińskich niby przypadkowo zaczepiali młodych robotników, poszukujących pracy i po krótkiej współczującej rozmowie, przekonawszy się, iż rozmówca jest człowiekiem mało rozgarniętym i dość wymownym wręczali mu zapomogę, zaznaczając aby w razie potrzeby zgłosił się pod wskazany adres. Czy można było lepiej usidlić młodego, bezkrytycznego wyrostka?

Libacje i bibuła.

Naturalnie po paru dniach szedł on pod wskazany adres, gdzie otrzymywał nietylko zapomogę, lecz i kolację, zakrapianą obficie wódką. W tych warunkach wytwarzał się wkrótce serdeczny nastrój, zwłaszcza, iż było to robione niby bezinteresownie.

Na przyjęciach tych omawiano głównie niedolę robotnika i wadliwości obecnego ustroju. Kiedy już ajent przekonał się, iż ma przed sobą grunt należycie urobiony, zaczął młokosowi wraz z zapomogą wręczać bibułę, prosząc o rozpowszechnienie jej w gronie znajomych i kolegów.

W ten sposób zebrano z różnych miejscowości Zagłębia około 40 młodych ludzi i zorganizowano związek młodzieży komunistycznej. Jeżeli w gronie tem trafiał się młodzieniec zdolniejszy, lecz nie chcący naginać się do propozycji i otrzymywanych wskazówek, urządzano nań jeszcze sprytniejszą pułapkę.

Wdzięki żydówek argumentem bolszewickim.

Mianowicie, kiedy taki oporny przychodził po zapomogę i przy kieliszku gawędził z ajentem, w pewnej chwili zjawiała się ponętna żydóweczka. Wtedy ajent wychodził, żydóweczka zaś, ubrana przejrzyście, siadała obok młodzieńca i, ukazując mu pewne części swych wdzięków, wszczynała miłą pogawędkę. Łatwo sobie wyobrazić, co działo się wtedy z młodzieńcem, podnieconym w dodatku alkoholem.

Żydóweczka pozwalała nawet na pewne poufałości, naogół jednak zachowywała się z rezerwą i robiła rozmarzonemu adoratorowi nadzieję, że jeżeli zastosuje się do wskazówek jej przyjaciela i będzie wykonywał powierzone zlecenia, to w krótkim czasie może liczyć na poważniejszą jej wzajemność.

Dzięki takim sztuczkom, zebrano, jak już powiedzieliśmy, około 40 wyrostków i rozpoczęto robotę.

Praca Związku młodzieży komunistycznej.

Niestety, w obecnych warunkach, robota wywrotowa z powyżej już wyluszczonych względów jest niezmiernie utrudniona, to też związek młodzieży komunistycznej urządzał jedynie zebrania konspiracyjne, kolportował w minimalnych ilościach bibułę i zajmował się., wywieszaniem czerwonych szmat, co dla ludzi młodych i zręcznych było łatwe do wykonania.

To właśnie wywieszanie szmat zgubiło ich, gdy bowiem po usiłowaniu urządzenia w ub. niedzielę manifestacji przed kościołem w Dąbrowie jeden z młokosów wywiesił płachtę, policja ujęła sprawcę oraz dwóch kolegów i tu zaczął się pogrom związku.

Po nitce do kłębka.

Policja zaczęła rewidować mieszkania sprawców nieudanej manifestacji, zamieszkałych w domu Huty Bankowej przy ul. Francuskiej.

Przetrząśnięto cały dom i nic nie znaleziono, dopiero jeden z wywiadowców, badając szczegółowo rozległe piwnice, zauważył, iż w pewnem miejscu kilka cegieł jakoś słabo jest wmurowanych.

Ponieważ przy uderzeniu cegły dawały głuchy oddźwięk, wyjęto je i w czeluści zamurowanej piwnicy ujrzano stos bibuły. Okazało się, iż jest to archiwum komunistyczne, gromadzone tam od kilku lat.

Archiwum komunistyczne.

W archiwum, które było pod opieką Stanisława Kołodzieja, syna robotnika, zamieszkałego w tymże domu, znaleziono oprócz mnóstwa bibuły, tajne raporty bolszewickie, instrukcje, fotografje, obszerną korespondencję, a co najważniejsze, liczne adresy i nazwiska członków związku.

Zaczęła się praca gorączkowa i w ciągu nocy na terenie Zagłębia i okolicznych miejscowości wyłowiono przeszło 30 członków organizacji bolszewickiej.

Nazwiska aresztowanych.

Dotychczas aresztowano w Będzinie: Arona Hellera, Altera Winera, Symchę Oppenheima, Moszka i Gucla Zajęców, Adelę Hellerównę, Małkę Zajęcównę.

Był to sztab i organizatorzy ruchu bolszewickiego.

W Dąbrowie ujęto: ajenta Efroima Judkiewicza, oraz członków związku W. S. Pietrasa, A. Pyplacza, A. Kamińskiego, S. Podlewskiego, G. Augsburga, W. Łydkę, S. Kołodzieja K. Zapałę.

W Wysokiej: J. Krzywoszekę, F. Musiała, W. Szewczyka, W. Paciela, L. Krusia, J. Gąsiorka.

W Zagórzu: braci C. i B. Stachowiczów i J. Jarosa.

W Chruszczobrodzie: braci P. i F. Rogowiczów i B. Zacierę.

Żydzi prowodyrami.

Jak widać, na czele organizacji stali wyłącznie żydzi, którzy na wydatki, związane z utrzymaniem i prowadzeniem związku, prawdopodobnie otrzymywali pieniądze z bolszewji.

Żydóweczki, prócz odgrywania wspomnianej powyżej roli zajmowały się rozwożeniem bibuły, oraz doręczały członkom instrukcje i rozkazy.

Aresztowani młodzieńcy, w wieku od lat 17 do 20, pochodzą ze sfer robotniczych i ze skruchę wyznają prawdę, oświadczając, iż nie mieli zamiaru działać na szkodę państwa, lecz na skutek otrzymywanych datków, pożywienia, no i pod wpływem gorących spojrzeń i uścisków żydóweczek, wykonywali pewne czynności, nie zdając sobie sprawy z następstw.

Można mieć nadzieję, iż obecny pogrom odbierze robotnikom do reszty przykładanie ręki do akcji bolszewickiej, a prawdopodobnie i żydzi także na dłuższy czas zapomną o niewdzięcznem przedsięwzięciu.

W każdym razie należy z uznaniem podkreślić działalność policji, która w stosunkowo niedługim czasie zupełnie rozgromiła ruch komunistyczny na terenie Zagłębia.

Dziesięcioro przykazań dla woźniców, automobilistów i pieszych.

Ukazała się w druku ciekawa i praktyczna broszura p. t. „Dziesięcioro przykazań dla woźniców, automobilistów i pieszych". Wydał ją Automobilowy Klub Polski w Warszawie na podstawie odnośnych rozporządzeń i przepisów policyjnych. Jest to myśl bardzo pożyteczna i trafna ze względu na nieprzestrzeganie tych przepisów zarówno przez pojazdy, jak i pieszych i ze względu na tak częste z tego powodu zdarzające się nieszczęśliwe wypadki.

Przepisy zawarte w tej broszurze mają duże zastosowanie i u nas, warto więc najważniejsze z nich przytoczyć.

Do najważniejszych „przykazań dla woźniców" należy punkt pierwszy, który mówi: jedź zawsze prawą stroną jak najbliżej chodnika" i czwarty: „nim zakręcisz na lewo obejrzyj się i daj batem znak, że zakręcasz".

Przykazanie dziesiąte stoi wprawdzie w luźnym związku z ruchem kołowym, jest jednak godne polecenia dla naszych dorożkarzy. Mówi one: „bądź zawsze grzeczny względem publiczności".

Dla automobilistów wskazane jest przykazanie pierwsze: „Jedź spokojnie i uważnie i pamiętaj, że nietylko ty znajdujesz się na ulicy". Ważne jest również przykazanie dziewiąte: „Uważaj na dzieci! Dziecko najczęściej wpada pod samochód".

Dla pieszych również są cenne wskazówki, np. „przez jezdnię przechodź krokiem wolnym, wchodząc na jezdnię obejrzyj się naprzód na lewo, a potem na prawo. Jak nie wiesz, gdzie się posuwać zatrzymaj się. Nie cofaj się nigdy w tył. Nie tamuj nigdy ruchu swoją osobą i t. p.

Oprócz tych najważniejszych, broszura zawiera wiele innych cennych uwag, które ściśle stosowane z pewnością zmniejszyły ilość nieszczęśliwych wypadków.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Loterja państwowa. Losy do V ej klasy 10 ej loterji Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. Jak wiadomo, V-ta klasa daje największe szanse wygrania, wykazuje bowiem 19 000 wygranych w łącznej sumie 3.770.600 zł. Co drugi los wygrywa. Przy szczęśliwem połączeniu premji z główną wygraną można w tej klasie wygrać na jeden los odrazu kwotę 250 000 zł. Ciągnienie tej klasy rozpoczyna się 11-go lutego r. b. i trwa do 10-go marca r. b.

Skutki obiegu monet srebrnych. Puszczenie w obieg monet srebrnych wywarło szczególnie dobry wpływ na Kresach, gdzie ludność zaczęła w większych ilościach znosić do Oddziałów Banku Polskiego srebrne ruble carskie do wymiany na srebrne złote polskie. Szczególnie duży ruch pod tym względem panuje w Oddziale Banku Polskiego w Grodnie.

Wydatki państwowe a preliminarz. Według tymczasowego zestawienia wydatków administracyjnych poszczególnych ministerjum, ani jedno ministerjum w roku 1924, nietylko nie wydatkowało więcej, niż przewidywał preliminarz budżetowy tego resortu, ale nie wyczerpało całkowicie sum w budżecie wydatków przewidzianych. Do Ministerjum, które w stosunku do preliminarza wydały najmniej zaliczyć należy Ministerjum Skarbu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Reform Rolnych: pierwsze wydatkowało 73 proc. kwot wydatków preliminowanych, drugie 65 9 proc. i trzecie 68 proc. kwot preliminowanych. Dalej idzie M um Kolei Żelaznych, które wydatkowało 78 3 proc. kwot preliminowanych, Prezydjum Rady Ministrów — 83,7 proc., M-jum Robót Publicznych — 84 proc. M. S. Wewnętrznych — 86 6 proc., M-jum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — 88 proc., M jum Przemysłu i Handlu 91 proc., M jum Pracy i Opieki Społecznej 91,9 proc., M. S. Wojsk 92,4 pro. M jum Sprawiedliwości 93 proc., i M. S. Zagranicznych — 94,1 proc., kwot preliminowanych, Sejm i Senat 98,3 proc. i Kontrola Państwowa 99 proc. Monopole Państwowe wydatkowy tylko 61,1 proc. sum preliminowanych, zaoszczędzając w ten sposób prawie 40 proc. ogółu preliminowych wydatków.

Stan przemysłu rosyjskiego. W dzienniku „Prawda“ w artykule, omawiającym znaczenie południowego okręgu przemysłowego dla przemysłu sowieckiego, przytoczone są dane urzędowe o obecnym stanie rozmaitych gałęzi gospodarstwa państwowego sowietów w porównaniu ze stanem przedwojennym. Jak wynika z tych cyfr, w roku 1923 — 24 odbudowa w porównaniu z rokiem 1913 dosięgła następujących wyników: odbudowa transportu—25 proc, przemysłu włókienniczego—około 60 proc, przemysłu chemicznego — 49 proc. odbudowa w dziedzinie opałowej — 53 proc., przemysłu metalowego — 16 — 17 proc. Jedynie w dziedzinie rolnictwa przestrzeń uprawna dosięgnęła 88 proc. przestrzeni przedwojennej, a zbiory—60 proc. zbiorów przedwojennych. Należy dodać, że są tu przyjęte pod uwagę jedynie dane urzędowe.

Waluta palestyńska.

Palestyna ma otrzymać własną walutę. Do tej pory kursują tam funty egipskie. Są one większe od funta angielskiego o jeden szyling, bo liczą 21 szylingów, jak dawna gwinea angielska. Obecnie będzie wprowadzony funt angielski, ale pod inną nazwą. Do tej pory niewiadomo, czy będzie to nazwa hebrajska, czy arabska.

ROZWÓJ GOSPODARCZY MIASTA SOSNOWCA.

Jak wyglądał Sosnowiec przed 75 laty? — Czynniki jego rozwoju. — Sosnowiec w r. 1904 — Sprzyjające i niekorzystne warunki — Dlaczego domy były budowane bezplanowo? — Rzut oka na stan obecny miasta i jego przyszłość.

Rozwój m. Sosnowca zaczyna się w drugiej połowie XIX stulecia.

Przed rokiem 1850 istniały tylko nie wielkie stosunkowo dobra, stanowiące wówczas własność pruskiej hrabiny Wehrenherode. Do posiadłości tych należą: majątek Modrzejów—Sielce, starożytny zamek, zbudowany w r. 1670, wsie Pogoń i Sosnowiec, oraz kilka chat, rozrzuconych w sąsiednich lasach, które w owym czasie pokrywały całkowicie te bagniste miejscowości, oblane rzekami Białą Czarną Przemszą i dopływem jej ostatniej — Brynicą, łączącą się z nią w granicach wsi Sosnowice, nazwanej później Starym Sosnowcem.

Tutejsze bogactwa mineralne znane już były w początkach XIX wieku. Już w 1830 r. miejscowi mieszkańcy starali się wydobywać węgiel kamienny, lecz działo się tylko w tych miejscach, gdzie pokłady węgla występowały na powierzchni ziemi. Wydobycie to jednak ograniczało się do domowego zapotrzebowania.

Epokę w rozwoju tutejszego przemysłu stanowi przeprowadzenie drogi żelaznej od Ząbkowic do byłej granicy pruskiej w 1858,9 r. i zbudowanie stacji Sosnowiec.

Po założeniu drogi żelaznej okazała się możność wywozu bogactw naturalnych na dalsze rynki zbytu wskutek czego miejscowością tą zaczęli się interesować nasi przedsiębiorczy sąsiedzi, Niemcy.

W r. 1876 obywatel pruski, hrabia Renard, kupił majątek Modrzejów—Sielce i natychmiast zaczął przeprowadzać badania gruntu, czego skutkiem było kolejne wybudowanie całego szeregu szybów, jak „Andrzej“, „Charlotta“, „Hr Renard“, zniesionych jednak po kilku latach, wskutek obfitości napotykanych wód podziemnych i często wynikających pożarów. Po śmierci hr. Renarda, następcy jego otwarli nowe szyby: „Wilhelmine“ w r. 1876, oraz „Eulenburg“ i „Hr. Renard“ w r. 1881, istniejących do dnia dzisiejszego.

W początkach działalności „Hr. Renarda“, ówczesny właściciel majątku Gzichów, Jacek Siemiński, wezwał z zagranicy przedsiębiorcę - fabrykanta Kramsta który zaczął wydobywać węgiel w szybach „Feliks“, gdzie mieści się obecnie huta cynkowa „Emma“ i „Zygmunt“. Huty te zamknięto później, aby w kilka lat potem na nowo uruchomić „Emmę“.

W r. 1863 majątki J. Siemińskiego przeszły na własność Kramsta, ciągle rozwijającego wydobycie węgla w okolicy. Węgiel tutejszy, odznaczający się dobrym gatunkiem znajdował co raz większy popyt na krajowych rynkach tak, że stopniowo powstawało w okolicy coraz więcej nowych kopalń, które łączyły się podjazdowemi kolejami ze stacją Sosnowiec.

Poszukiwania węgla okazały obfitość rud żelaznych i cynkowych co wywołało budowę hut, jak dziś już nie istniejąca „Romania“, wyżej wspomniana „Emma“ i odlewni żelaza „Katarzyna“. Kapitaliści zagraniczni, pobudzeni rozwijającym się przemysłem, zaczęli budować fabryki, a mianowicie: gorzelnię dziś już nie istniejącą, młyn parowy na ws Sielce (1858.9), fabrykę sztucznego nawozu (palarnię kości Lamprechta —1864) przędzalnie Dietla i Schoena (1879), fabrykę kotłów Fitznera i Gampera, rurkownię Hulczyńskiego, browar hr. Renarda (1881) i wiele innych pomniejszych.

Równocześnie z rozwojem przemysłu wzrastał i Sosnowiec, jako ważny punkt przemysłowy, połączony linią kolejową z zagranicą i krajowymi rynkami zbytu. Znaczenie Sosnowca wzrosło jeszcze w r. 1885, gdy przeprowadzono szerokotorową linię dęblińsko - dąbrowską, bezpośrednio łączącą się z siecią kolei rosyjskich. Osada zaludniała się funkcjonarjuszami kolei, urzędnikami celnymi i robotnikami fabrycznymi.

Około r. 1860 otwarto biura ekspedycyjne: H Reichera i S-ki, A. Oppenheima, Br. Ginsberga, W. Meyerholda i in., a także szereg sklepów i magazynów, zaopatrujących ludność w niezbędne produkty.

Największy rozwój Sosnowca przypada na okres od 1885 do 1895 r., w którym to czasie wszystkie oddzielnie stojące fabryki i kopalnie, wraz z otaczającymi je domami robotniczemi, połączyły się w jedną osadę, liczącą już podówczas ponad 50 tys mieszkańców. Dn. 23 czerwca 1902 r. władze rosyjskie nadały osadzie Sosnowicom, wraz z przyległościami: Gzichowem, Sielcami, Pogonią, Ostrą Górką, Radochą i posiadłością Blumentala obok Niwki miano miasta.

W r. 1901 na głównych ulicach miasta ułożono kosztem miejscowych obywateli bruk z kamienia wapiennego, a w r. 1902 zaprowadzono elektryczne oświetlenie ulic.

W r. 1904 Sosnowiec zajmował przestrzeń 16 kilometrów kwadratowych i posiadał 60 tys. ludności, b. niejednolitego pochodzenia narodowego.

Obok wielu warunków, sprzyjających rozwojowi miasta zaznaczyły się dwa niekorzystne czynniki, mianowicie:

1) prawo rosyjskie zabraniające w pasie pogranicznym o szerokości 875 sążni ros. budować i reperować domy;

2) prawo, niedozwalające ludności miejskiej kupować ziemi od włościan.

Wynikiem tego było, że budowano po nocach, za płotami, bezplanowo, bez dozoru technicznego, budowano na nieprawnie zdobytych terenach, komplikując stosunki posiadania, to też powstało w ten sposób 60 proc. wszystkich istniejących w r. 1904 budynków, urągających wszelkim wymogom budowlanym.

Dopiero w roku 1900 zezwoliły władze rosyjskie na swobodną budowę domów i od tego czasu stosunki powoli zaczęły się poprawiać, miasto jednak nie odzyskało przyzwoitego wyglądu, a to dla niesymetrycznego układu budynków.

Dn. 31 sierpnia 1904 r. budowniczy miejski przedstawił Radzie miejskiej projekt herbu, który też Magistrat zatwierdził. Wyobraża, on jak wiadomo, połączenie Białej i Czarnej Przemszy, oraz przekrój ziemi z uwidocznieniem pokładów węgla kamiennego.

Z tych wszystkich danych statystycznych widzimy, że Sosnowiec stosunkowo bardzo szybko się rozwinął. Obecnie Sosnowiec liczy przeszło 97 tys. mieszkańców.

Nie mamy danych ilościowych o różnych instytucjach i zakładach, jednakowoż dla uzupełnienia historji naszego miasta, podajemy nieco innych cyfr.

Otóż ogółem Sosnowiec posiada 2711 domów. Obliczono, że lokali jednopokojowych jest 5986, dwupokojowych 7216 ponad dwie ubikacje 4985.

Płatników podatku od lokali zanotowano 12185, a lokatorów 18 136. Gdy się porówna Sosnowiec przed 30-tu laty z obecnym dojdzie się do przekonania, że bardzo niewiele miast w tak krótkim czasie doszło do tego stopnia rozkwitu.

B. Lekszycki.

Zapotrzebowanie robotników do Francji.

Obecnie urzędy pośrednictwa pracy otrzymują coraz liczniejsze zapotrzebowania na wyjazd do Francji na robotników wykwalifikowanych w różnych działach wytwórczości, co się daje zauważyć szczególnie w ośrodkach przemysłowych. W Łodzi ostatnio misja francuska zwróciła się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy o 20 górników, 10 stolarzy, 10 tokarzy, 40 górników z dziedziny żelaza, 3 modelarzy, 5 tkaczy 5 murarzy, 5 cieśli — wszyscy z terminem wyjazdu już w dn. 22 b. m. Poprzednio zapotrzebowania na robotników dotyczyły w znacznym stopniu robotników niewykwalifikowanych do t.zw. „czarnej roboty“—liczba jednak chętnych na to zmalała znacznie, byli oni bowiem przedmiotem największego wyzysku ze strony pracodawców francuskich.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₈
Funt — 24 99
Paryż — 28 20
Szwajcarja — 100,25
Włochy 21.57
Praga — 15,59
Wiedeń — 7,30³/₄
Pożyczka dol. 3,57

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,80
„ Handl. 5.40
„ dla Handl. 1,10
„ Ziedn. Ziem. Pol. 1,40
„ Małopolski —
„ Zachodni —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,75
„ Kredytowy —
Borkowski 0,91
Cegielski 0 72
Cukier 3.30
Cerata —
Częstocice 2 40
Ćmielów 0,62
Chodorów 4,50
Czersk 0,58
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0,30
Gosłowice 2,05
Grodzisk —
Haberbusch —
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0,33
Kijewski 0,18
Korek —
Konopie —
Lilpop 0 74
Łazy 0,13
Majewski 10,50
Modrzejów 4 60
Michałów —
Norblin 0 74
Nobel 1,85
Ostrowieckie 6,50
Orthwein —
Ostrowite —
Parowozy 0 50
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. 0,13
Pustelnik 1,02
Polska Nafta —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Puls —
Rudzki 1,28
Rohn —
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skóry —
Spiess 1,20
Siła i Światło 0 40
Starachowice 1,95
Spirytus —
Ursus 1,90
Unja —
Węgiel 2,95
Wildt —
Zawiercie 19 75
Zach. Tow. —
Zieleniewski 9,30
Żegluga —
Zgierz —
Żyrardów 11,15

Z całej Polski.

Zdrajcy Polski.

Wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 9 maja zasądzeni zostali za zbrodnię zdrady głównej: Zygmunt Matzner na 2 lata, Szaja Kinderman na półtora roku, Samuel Sperling na 15 miesięcy, zaś Markus Samuel i Józef Drucker po 1 roku ciężkiego więzienia. Tworzyli oni komunistyczny Okręgowy Komitet rewolucyjny w Krakowie z działalnością na Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów, Chrzanów i t. d.

Obecnie Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez zasądzonych żydów, a wskutek odwołania prokuratury, podwyższył karę, a to: Matznerowi, Sperlingowi, Kindermanowi, Druckerowi — każdemu o pół roku więcej. Fakt ten da niewątpliwie powód do krytyki w „Naprzodzie“, a sjonistom do krzyku przed Ligą Narodów.

Obrazek z pogranicza rosyjskiego.

Łucki korespondent „Kurjera Warszawskiego“ kreśli w ostatnim swym liście następujący obrazek z pogranicza rosyjskiego:

Noc ciemna. Tegoroczna zima mży siateczką mokrej, przejmującej wilgoci. Tuż przy „linji“ dwa żołnierskie serca czuwają. Karabiny w zgrabiałych garściach. Wiatrem podszyte płaszczyki na grzbietach. Wzrok wytężony w ciemność, ucho wyczulone na każdy szelest.

— Słyszysz?

— Ktoś pełznie wśród nocy.

Palce delikatnie dotykają „cyngla“. Czekają.

— Stój, kto idzie?

Milczenie.

— Stój psiakrew, bo strzelać będę!

A stamtąd, z za „linji“ pełznie raptem, kuszące, denerwujące, takie ponętne:

— Ej, towariszcz, polskij sołdat, wodoczki nie choczesz? Takie djabelskie powitrze... Chodź, napijemy się?... Poco za burżujów ginąć, do czarta!

Dwa strzały buchają z luf żołnierskich. Coś pomyka w tył, coś chwilę kłębi się „za granicą“ i nagle tryska chichot zjadliwy:

— Cha, cha, cha... w nocy trafić trudno... Duraki wy, duraki...

Wielkie nadużycia celne w Krakowie.

Władze policyjne wpadły w ostatnich dniach na ślady wielkich nadużyć w urzędzie celnym w gmachu pocztowym na dworcu kolejowym w Krakowie. Jak dotychczasowe śledztwo ustaliło, nadużyć dopuszczało się od dłuższego czasu kilku funkcjonarjuszy pocztowych, którzy pozostawali w ścisłem porozumieniu z właścicielami sklepów tekstylnych, wydając im nieoclone jeszcze pakiety zagraniczne, za co otrzymywali od kupców sowite nagrody. Funkcjonarjusze ci wydawali, względnie sami wynosili kupcom żydowskim Gleitmanowi i Kriegerowi przesyłki zagraniczne z jedwabiem i koronkami, nie dopuszczając ich do przepisanego oclenia, skutkiem czego ukrócali znacznie dochody skarbu państwa.

Szkoła fryzjerów w Poznaniu.

Wydać z siebie jak największą ilczbę fachowców — oto wskazanie chwili. Filja Zjednoczonych Pracowników Fryzjerskich w Poznaniu, uzyskawszy wydatną pomoc i poparcie ze strony Spółdzielni Zjednoczonych Fryzjerów, zorganizowała ponownie Szkołę Zawodową, w której otwarcie tegorocznego kursu zimowego nastąpiło w piątek, dnia 9 b.m. Zaznaczyć tu wypada, że Z. Z. P. oddało na ten cel bezinteresownie lokale przy ul. Działyńskich nr. 2, natomiast wspomniana Spółdzielnia wyznaczyła siły nauczycielskie i pokrywa wszelkie powstałe koszta. Kurs zatem, zorganizowany na tych warunkach, jest dla udział biorących zupełnie bezpłatny.

Niemiecka odwaga i odpowiedzialność

„Baltische Presse“ donosi na podstawie wiadomości, pochodzących z kół politycznych, że główni uczestnicy zamachu na polskie skrzynki pocztowe wysłani zostali potajemnie do Malborga, celem uchronienia ich przed karą.

Kokainizm i potrzeba walki z tym nałogiem.

Kokaina jest to narkotyk, podobnie, jak morfina, opium i heroina. Kokaina jest pochodzenia roślinnego, wytwarza się ją z liści krzewu, rosnącego w południowej i środkowej Ameryce.

W szesnastym stuleciu przybrał kokainizm w Ameryce południowej już takie rozmiary, że wydano specjalne zarządzenia, zwalczające ten nałóg, jako wielce szkodliwy dla zdrowia. I dzisiaj jeszcze jest spożycie kokainy w południowej Ameryce olbrzymie. Statystyka wykazuje, że samo tylko Peru i Boliwja spożywają rocznie 16 miljonów kilogramów liści koka, z których wyciskany jest sok czyli właściwa kokaina.

Do Europy sprowadzono kokainę już bardzo dawno, ale początkowo nie była ona wcale groźną dla europejczyków, gdyż lekarze bardzo rzadko stosowali kokainę, jako środek leczniczy, a szeroka publiczność nie znała wcale jej własności oszałamiających, a nawet wśród lekarzy przeważało w końcu zeszłego stulecia mniemanie, że kokaina nietylko nie jest szkodliwa, ale jest nawet pożyteczna dla organizmu.

Ta nieznajomość istotnego stanu rzeczy, niezbadane dokładnie i nieznane działanie kokainy, stworzyły podłoże kokainizmu. Kokainizm jest nadużyciem kokainy, kokainista zażywa szaro-białą masę w dawkach, podobnie jak tabakę. Ten sposób używania kokainy nie ma oczywiście nic wspólnego z lekarskiem stosowaniem kokainy drogą zastrzyków. To, co dziś powszechnie zwane jest mianem kokainizmu, jest — jeśli chodzi o Europę — objawem, będącym wytworem wojny i czasów powojennych.

Kokainizm rozpowszechnił się w czasie wojny szczególnie w Niemczech, co dwaj berlińscy lekarze, dr. Joel i dr. Frenkiel, w dziełku swem p. t. „Kokainizm“ stwierdzili na podstawie wyczerpującego materjału i długoletnich osobistych badań, iż ta oszałamiająca trucizna rozpowszechniła się znacznie wśród wszystkich warstw społecznych i wywarła zgubny wpływ na młodzież. Przyczyn kokainizmu dopatrują się lekarze w skutkach wojny. W Rosji zauważono już w czasie wojny, że niektóre oddziały na froncie wykazały niezmiernie duże zapotrzebowanie kokainy. W rzeczywistości, jak się później okazało, bardzo wielu oficerów oddawało się kokainizmowi. Po rewolucji rosyjskiej wielu oficerów rosyjskich zarażało oddziały niemieckie zgubnym nałogiem. Oficerowie ci opowiadają, że po opanowaniu jakiegoś miasta pierwszą rzeczą było obszukanie aptek i zdobycie kokainy.

Ciekawym objawem kokainizmu jest zanik reagowania na truciznę przy stałem, długotrwałem zażywaniu kokainy. Nieraz tygodniami zażywa taki osobnik kokainę, nie odczuwając żadnego skutku, najwyżej występuje uczucie obrzydzenia, mimo to jednak uprawia nadal swój nałóg, jakgdyby z obawy przed samym sobą lub swymi przyjaciółmi kokainistami; następuje jednak jakaś reakcja. Kokainizm stał się modny — dla wielu ludzi jest to momentem decydującym, nieodpartą sugestją, która z nich czyni kokainistów; świadomość, że chodzi tu o truciznę, którą trudno nabyć, że jest to tajemniczy zakazany nałóg, odgrywa również wielką rolę i wpływa podniecająco na liczne rzesze młodzieży.

Państwo i lekarze winni wniknąć w tę sprawę i poprowadzić akcję uświadamiającą na wielką skalę i patrzyć czujnym okiem na dalszy rozwój wypadków. Przedewszystkiem należy utrudnić możność nabycia kokainy. Wiadomo powszechnie, że większość kokainy, znajdującej się w nielegalnym handlu, pochodzi z kradzieży we fabrykach. W pełnym rozkwicie znajduje się również rzemiosło fałszerzy recept. Te źródła kokainy muszą bezwzględnie być zatamowane oczywiście, że przepisy co do sprzedaży kokainy zostały bardzo obostrzone. Jednakże trzeba stwierdzić, że ci, których egzystencja opiera się na tajnym handlu kokainą, są najsprytniejszymi przemytnikami świata. Wszędzie posiadają wspólników, z którymi pracują ręka w rękę. Odnośne władze powinny rozważyć, czy nie byłoby lepiej celowe znacznie zaostrzenie kar za nadużywanie i niedozwolony handel kokainą.

(Mar.)

Ze świata.

Złote miasto w Australji.

W drugiej stolicy Australji, Melbourne, panuje wielkie poruszenie, ponieważ w gruntach środkowych dzielnic tego miasta wykryto wielkie pokłady złota. Zachodzi obawa, że w razie, jeżeli te pokłady istotnie będą duże i szerokie, całe miasto ulegnie zburzeniu. Gorączka złota nie zatrzyma się przed zniesieniem ze szczętem wszystkich budowli całego miasta.

Fantastyczny projekt.

Duński przemysłowiec Schiller, mieszkający w Kopenhadze, zwrócił się do Rządu szwedzkiego z prośbą o odsprzedanie mu wyspy Ven, w celu zorganizowania tam wolnego państwa skandynawskiego, bezwzględnie neutralnego, a pozostającego pod ochroną Ligi Narodów. Autor oryginalnego projektu oświadczył przytem że kierują nim pobudki czysto filantropijne.

SKAZANIEC.

ROMANS.

45

Słowa te, wychodzące z ust prostego człowieka w zielonej kurtce, który do tego wyglądał tak poczciwie, gdy był w kłopocie — położyły tamę wszelkim podejrzeniom i niedowiarstwu. Ujęło to do tyla starego buchaltera Penforda, że zagadnął sternika.

— Panie Wylie, pan jesteś bezpośrednim uczestnikiem naszego nieszczęścia, możebyś pan więc zechciał się udać do prywatnego mieszkania pana Wardlaw i spytał go, co teraz mamy począć? Dam panu adres do niego oraz, poproszę by zechciał pomówić koniecznie z panem. Zajęcie, to najlepsza pociecha w zmartwieniu. Ach! kochany panie Wylie, wiem-ci ja także, co to ciężkie, och! ciężkie strapienie. Prawdziwie, zdaje mi się, że gdyby nie ciągła praca, to byłbym oszalał z rozpaczy, gdy wysłano mego syna... Ach! Boże mój, Boże.

Wylie poszedł, jak mu polecono na Russel-Square i spytał o pana Wardlaw, ale służący potrząsł przecząco głową i odparł:

— Nie możesz się pan z nim widzieć, bo bardzo chory.

— Bardzo chory? — odparł Wylie — ba, przykro mi, ale pan Penford mówił, że muszę pomówić koniecznie z panem Arturem. Idzie tu o bardzo ważne rzeczy i wierz mi pan, że pan Wardlaw nie podziękuje panu, dowiedziawszy się, żeś mię odprawił.

Służący widząc, że przybyły mówi istotnie prawdę, prosił go siedzieć, a sam wszedł do sali jadalnej, nie przymykając drzwi.

Niebawem pojawił się zamiast młodego Wardlawa, ojciec jego.

— Syn mój nie może pana przyjąć — odezwał się stary Wardlaw — ale ja mu służę i proszę. Jaki pan masz interes?

Wylie zmieszał się i zająknął bełkocąc coś o „Shannonie.“

— „Shannon?“ A cóż pana „Shannon“ obchodzi, kiedyś pan należał do załogi „Prozerpiny“?

— Tak, proszę pana, ale z tem wszystkiem mnie polecone było opatrzyć ładunek i oddać na pokład „Shannona“ czterdzieści pak ołowiu i topionej miedzi.

— Cóż ztąd?

— To proszę pana, że pan Wardlaw troszczył się o to bardzo, cóż poczuwam się do odpowiedzialności, chociaż ładunek ten poszedł na inny okręt.

— Czy masz pan pokwitowanie kapitana?

— Mam je w domu, ale wątpię, czybyś je pan przeczytał, bo przemokło, nie policzę ile razy.

— A zatem — odparł stary Wardlaw — każę memu ajentowi w Liwerpolu odebrać ten ładunek i złożyć tam w piwnicach moich przy Fenchchurch Street. Mówiłeś pan, że czterdzieści pak ołowiu i lanej miedzi, dobrze.

Co rzekłszy, zanotował sobie stary w pugilaresie.

Zwrot taki nieprzewidziany zaniepokoił strasznie sternika Wylie, ale postanowił milczeć, ażeby nie pogorszyć jeszcze położenia.

Stary Wardlaw dał się jeszcze słyszeć, że będzie zniewolony wziąć interess przedsiębiorstwa na czas jakiś w ręce własne.

Oświadczenie to zaniepokoiło pana Wylie do najwyższego stopnia, bo przewidywał już, że jego dwa tysiące funtów szterlingów przepadną już na wieki.

Nie troszcz się pan zresztą — zagadnął znowu po chwili Wardlaw starszy. — Bardzo mi na rękę, że pana oglądam, bo istotnie życzyłem sobie widzieć się z panem. Nieszczęśliwy mój zrozpaczony przyjaciel pytał o pana kilkakroć, bądź pan łaskaw pofatygować się za mną.

Stary Wardlaw wprowadził go następnie do sali jadalnej, gdzie siedział smutku pełen ale spokojny generał.

Drugi jakiś mężczyzna stał odwrócony twarzą do komina; był to lekarz, który wszedł w tej chwili przez pokój gościnny; przybywał prosto z góry, z pokoju Artura.

— A cóż, panie konsyljarzu — spytał stary Wardlaw drżącym głosem — jakie wieści?

— Nie mogę powiedzieć, że jest tak dobrze, jakbym sobie życzył, ale niema bynajmniej niebezpieczeństwa. Osłabienie spracowanego nad siły umysłu, który nie był w stanie znieść już ciosu nagłego. Usunięta już jednak gorączka, silna zrazu i nie przyjdzie do zapalenia mózgu, byle chory zachował się spokojnie.

Przyrzekłszy jednak stawić się nazajutrz, pożegnał lekarz obecnych i wyszedł, a skoro zamknęły się drzwi za odchodzącym zwrócił się Wardlaw do generała:

— Oto jest sternik Wylie, panie jenerale. Pójdź pan bliżej i pomów z panem generałem. Życzy sobie, ażebyś mu pan wskazał na mapie oceanu miejsce, w którem mniej więcej zatonął statek. Czy możesz pan je wskazać?

— Zdaje mi się — odparł Wylie — że mogę.

Rozwinięto na stole ogromną kartę oceanu Spokojnego. Nigdy może na żadną z kart nie patrzono z takim oczekiwaniem i z tak zakrwawionemi sercami, jak w tej chwili na mapę, przedstawiającą ogromne wody oceanu.

Szorstki żeglarz stał się wyrocznią; oczekujący dwaj starcy śledzili zaniepokojeni i niecierpliwie ruchy smagłych palców sternika, który przejechał niemi po papierze błękitnym.

(C. d. n.)

Czekolady i wyrobów czekoladowych w każdym składzie

Jedna 1 Jedyna!

Okazja nabycia!
Rzeczywiście dobrej, smacznej i najtańszej.

287-1

W niedzielę, dnia 25 stycznia 1925 r., o godz. 11 przed południem w lokalu DOMU LUDOWEGO w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kościuszki Nr. 12 odbędzie się w drugim terminie

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Członków tegoż Domu.

Porządek dzienny: SPŁATA DŁUGU HIPOTECZNEGO.

O czem zawiadamia

ZARZĄD.

573

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 5 lutego r. b. od godziny 10 rano w sklepie pozwanego Jakóba M. Gutmana w Będzinie przy placu 3 go Maja 7 na pokrycie należności Karola Adamskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 750, składającego się z 200 tuz. pilników i 300 kg. drutu. Bliższe szczegóły u komornika. 541-1

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KOLJEJ ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Dyrekcja szpitala powiatowego powszechnego w Będzinie rozpisuje

KONKURS

na dostawę wszelkich artykułów spożywczych,

a mianowicie: pieczywa, mleka, jaj, mięsa, mąki, kaszy różnego gatunku, tłuszcze i jarzyn na okres 11 miesięcy.

Artykuły muszą być pierwszej jakości i dostarczone p/g zapotrzebowań szpitala.

Z oferentami, którym komisja odda dostawę, spisana zostanie umowa, przy podpisaniu której reflektanci mają złożyć wadjum na zabezpieczenie dobrej i stałej dostawy. 540-3

Oferty należy wnosić do dnia 1-go lutego 1925 r. pod adresem

Dyrekcja Szpitala w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 12.

Reklama jest dźwignią handlu!

Gdzie można kupić najtaniej?

Pracownia Zegarmistrzowska i Jubilerska

Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarów ściennych, stołowych, kieszonkowych, antyków, zegarów wieżowych i elektrycznych.
Z gwarancją 3-ch letnią wykonanie solidne ceny przystępne. 416

W. KIEPOR SOSNOWIEC UL. CZYSTA Nr. 7.

MAGAZYN
Galanteryjno-Perfumeryjny
— oraz — 621
ZABAWKI DZIECINNE
:: Mieczysław Ziomek ::
w Dąbrowie Górn., ul. 3 Maja 16.

Zakład skład instrumentów muzycznych Jana Wilkoszewskiego w Dąbrowie, Sobieskiego 12, poleca po cenach zniżonych harmonje chromatyczne warszawskich firm i własnego wykonania, oraz wielki wybór skrzypiec, mandolin, gitar i wszelkich przyborów do takowych, artykuły sportowe, galanteryjne i zabawki dziecinne. Wszelka reperacja instrum. przerobienie chrom. na mechaniki i t. p.

ZAKŁAD OGRODNICZY
JANA NOWAKA
PRZY UL. MODRZEJOWSKIEJ W DOM. TOW. „ROZWÓJ"
POLECA
PO NAJNIŻSZYCH CENACH
OWOCE, KWIATY, WSZELKIE WARZYWA I T. P.

Skład materjałów piśmiennych, obić papierowych, LISTEW NA RAMY, PRACOWNIA RAM.

WŁ. CZECHOWSKI, Sosnowiec
ul. 3-go Maja 21 Tel. Nr 356, 502

KOLEKTURA
Loterji Państwowej
i urzędowa sprzedaż
znaczków stemplowych.

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!

NIC NIE KOSZTUJE!!!

Sprawdzić ceny i gatunki towarów w nowootworzonym sklepie

Stefana Kozera

w halach targowych przy ulicy Krótkiej w Sosnowcu, gdzie można zaopatrzyć się na święta w cukry, czekoladę, owoce, pierniki i wszelkie wyroby cukiernicze, sprowadzone z pierwszorzędnych firm. 1204

Znany Magazyn Galanteryjny **STANISŁAWA DUSZY**
przy ul. Modrzejowskiej, w domu T-wa „Rozwój"
poleca w dużym wyborze swetry, trykotaże, bluzki, bieliznę męską i damską i wiele innych. 1273
CENY NADER PRZYSTĘPNE.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Publiczność m. Sosnowca i okolicy, że został otwarty sklep pod firmą

„Kryształ" w Sosnowcu
przy ul. Modrzejowskiej
w Halach Tow. „Rozwój".

Polecając się pamięci Sz. Publiczności, pozostaje

Z poważaniem
501-1 firma „KRYSZTAŁ".

„Szwajcarskie gorzkie zioła"
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia
Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL"

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.
Sprzedają apteki i składy apteczne.
159

Najtańsze źródło ziemniaków.

Ziemniaki jadalne

i fabryczne w partjach wagonowych poleca Ziemiańskie Towarzystwo „Hejnał", st. Gorzkowice ziemia Piotrkowska. Biuro i składy Towarzystwa przy rampie kolejowej. 554 3

Najbliższy punkt kolejowy Zagłębia. Najtańszy przewóz.

Niniejszym przepraszam p. telefonistkę Będzińskiej centrali za obelżywe słowa, rzucone przez wyrodną osobę pod jej adresem, podczas korzystania z mego aparatu nr 233 w dniu 20 b. m. w mojej nieobecności.

Jednocześnie składam zł. 5 na inwalidów wojennych.

M. Rosenberg.

572

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Gromnice i świece kościelne najtaniej sprzedaje sklep ze szkłem w halach Tow. „Rozwój" przy ulicy Modrzejowskiej i Kościelnej, u Koltona. 500-2

Powóz sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23. 502-2

Otomany i kozetki pluszowe i dywanikowe sprzedaje tanio. Pogoń, Zielona 23. 503-2

Do sprzedania kredens, 6 krzeseł, stół, otomana i dywan. Wiadomość Dęblińska 1, m. 16. 521-1

Sprzedam urządzenie sklepowe. Wiadomość: ul Wiejska Nr 12. M. Gedigа. 564 2

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny o 15 proc.: towarów galanteryjnych, bielizny męskiej i damskiej, swetrów, bluzek i t. p. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 Maja 11. 560-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny młody człowiek, znający Zagłębie do roznoszenia towarów z płacą 35 zł. Sosnowiec, Towarowa Nr. 7, III p., A. B., od 9—10 rano. 549

Potrzebny czeladnik szewcki na damską robotę. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 8. 520 2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Szef biura, korespondent polsko-niemiecki, francuski, angielski, rosyjski, z akademickiem wykształceniem, zmieni posadę. Zgłoszenia „Bentwood" Kielce, hotel „Victoria". 318-2

Młoda pielęgniarka i krawcowa poszukuje zajęcia od zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górnicza. 510-1

Młodzi, radjo-telegrafista i radjomechanik z ukończoną szkołą radjo-telegraficzną wojskową, pragną objąć posadę, najchętniej na Śląsku. Zgłoszenia pod „Radjo" do administracji „Iskry". 570 2

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni samodzielnej do pojedynczej osoby, najchętniej na plebanję od 1 lutego. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" w Sosnowcu dla „Blondynki". 562-5

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokoju z kuchnią poszukuje nauczyciel gimnazjum. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 509-1

Odstąpię dwa pokoje z kuchnią, umeblowane w Sosnowcu. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 537-1

Do odstąpienia pokój umeblowany. Wiadomość w adm. „Iskry". 538-1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pokój z kuchnią wraz z urządzeniem. 506-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 156-3

Stenograficznie żądajcie bezpłatnego numeru miesięcznika „Stenograf Polski". Warszawa, Hoża 50. 157-3

Zaginął pies wilczur. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem Stowarzyszenie, Małachowskiego 16, Będzin. 515-1

Zgubiono 4 weksle gwarancyjne, in blanco, z podpisami: S. Rotman, skład apteczny w Będzinie, po 500 zł. każdy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe pod powyższym adresem. Zastrzeżenia porobione. 516-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno-informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza (dawniej Polna) 6, m. 4. 571-0

Student politechniki zagranicznej udziela lekcji, specjalność: matematyka, fizyka, chemja. Wiadomość „Iskra" Będzin. 567-2

Zgubiono walizkę żółtą skórkową. Znalazca raczy zwrócić za sowitem wynagrodzeniem do administracji „Iskry". 558-2

Krawcowa zdolna poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Krawcowa". 546-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz

Kiercz Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Mortimer". 506-1

Kopeć Jan zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU Pińczów. 508-1

Mike Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez komisję lekarską wojskową w Sosnowcu. 522-2

Dziedzic Polikarp zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 523-2

Walentemu Łyko skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 530-2

Dnia 20 stycznia zgubiłem z dowodem wojskowym i czterema wekslami podpisanemi in blanco. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe pod adresem I. Szanisza w Grodźcu, a zatrzyma pieniądze i portfel. Co do weksli to zostało zrobione zastrzeżenie w sądzie. 534 2

Józef Sztajer zgubił książkę kasy chorych Nr. 6,766. 550

Julja Pikus zgubiła książkę kasy chorych. 551

Świstak Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Grodziec". 569-3

Kamiński Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez 45 p. strzelców kresowych. 568 3

Wojciech Bąk zgubił książkę kasy chorych Nr 75-106. 565

Mikula Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty przez starostwo Będzin, legitymację bezrobotnych i różne dokumenty. 557-3

Mrozińsk Jan zgubił książkę kasy chorych. 561